

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rekopisów Redakcja nie odpowiada

Adm. i tr. czynna od 9 do 5 bez prze. wy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Monarchistyczne stronnictwo w Sejmie.

Niedzielną Nr. „Warszawianki” p. Strońskiego przyniosła „sensacyjną” wiadomość: oto stronnictwo p. Dubanowicza i p. Strońskiego, t. zw. chrześcijańsko - narowe, w sobotę stało się stronnictwem monarchicznym! W sobotę bowiem zebrała się Rada naczelna tej grupy i uchwaliła, że ma nastąpić cały szereg zmian reakcyjnych w prawodawstwie i Konstytucji, a uwieńczeniem tego wszystkiego ma być — król dziedziczny z Bożej łaski i z woli Strońskiego-Dubanowicza....

5) Dla utrwalenia ciągłości i równowagi ustroju państwowego zapewnienie stanowisku Głowy Państwa stałości, znaczenia i powagi. U końca drogi, ku temu zmierzającej w Państwie o takim składzie ludności jak Polska i takim położeniu geograficznym, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzrasta się rzeczywistość warunków i ujawniają się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku przywrócenie, jako czynnika trwałego i niezależnego od tarć politycznych, dziedzicznej władzy Króla w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3-go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie Stronnictwo czynnie współdziałało.

A więc taki to przewrót polityczny zaszedł w sobotę w pokoju, gdzie zebrała się Rada Naczelna dubadeków!... Jakże jest znamienne dla „powagi” tego stronnictwa, że taka rezolutna zmiana programu została dokonana nie na Kongresie stronnictwa, lecz przez — Radę naczelną! Mówi panowie ci zdradzili się, że żadnego „stronnictwa chrześcijańsko - narodowego” niema, że na Radzie naczelnej z przyległościami kończy się cała ta paczka politykierska, opierająca się na reakcji obszarnej. W dążeniu do jaknajlepszego obsłużenia tej reakcji p.p. Dubanowicz, Stroński, Michalski i t. p. odbyli ewolucję, którą zakończyli — programem monarchicznym. P. Dubanowicz, jak wiadomo, był autorem i referentem demokratycznej i republikańskiej Konstytucji. P. Stroński miał się przeciwko Piłsudskiemu pouczając go, jak to władza wykonawcza ma podlegać władzy prawodawczej, a nawet że Naczelnik Państwa nie powinien mieć żadnej władzy. A teraz — król dziedziczny wedle Konstytucji 3 maja (może i dynastia saska?).

Niewypowiedzianym, ukrywanym ale istotnym motywem całej tej „ewolucji” jest ogólnie biorąc: świadomość, że w ustroju republikańskim nieuchronny jest rozwój i zdobycie władzy przez demokrację, w szczególności zaś wpłynęła na te ewolucję — nienawiść reformy rolnej. Bunt obszarników przeciwko reformie rolnej był zarazem sygnałem dla nich do zwalczania Republiki i wołania o króla, który zaprowadzi „porządek”....

Stronnictwo Ch. N. wyraźnie stwierdziło, że „król nie jest dla niego niczem innym, jak „uwieńczeniem” reakcji — politycznej i gospodarczej, że odebranie praw politycznych i zdobycie społecznych robotnikom i włościanom o to treść tego przewrotu monarchicznego do którego grupa Dubanowicza dąży.

Bajanie o tem, że ten przewrót może się odbyć w drodze „legalnej” i „ewolucyjnej” — jest śmiesznym i tchórzliwym wybiegiem... Bez gwałtownego przewrotu nigdy i nigdzie Konstytucja republikańska nie może być zmieniona na monarchiczną. A ponieważ reakcja nie może liczyć nigdy na rewolucję masową przeciwko Republice, pozostaje jej tylko polityka zamachu stanu. Żadne osłonki stylizacyjne tu nie pomogą: z chwilą gdy Ch. N. stanęli na gruncie walki o monarchję, stali się partją antykonstytucyjną, partją obalenia ustroju politycznego w Polsce, partją zamachu stanu.

I pomimo całej humorystyki owego sobotniego „królewskiego” cięcia w Radzie naczelnej grupy Dubanowicza — stwierdzić należy ten fakt polityczny: w Sejmie polskim obok komunistów — istnieje obecnie na prawicy grupa jawnie rewolucyjna, grupa monarchicznego zamachu stanu.



Monarchista węgierski, za fałszywe pieniądze „robiący” korony, w drodze do Polski.

Stanowisko belgijskie w sprawie Rady Ligi Narodów.

Bruksela, 26 lutego.

Belgia od pierwszej chwili istnienia Ligi Narodów należy do składu Rady. Wybierana do Rady co rok, jest niezmiernie szanowana i ceniona, odgrywa dużą rolę, nie tylko jako siła polityczna, ale większą jeszcze, jako potęga moralna. Przewodzi niejako niestałym członkom Rady Ligi. W zbliżającej się wielkiej rozgrywce w marcu w Genewie niewątpliwie wiele będzie znaczyła.

Mimo to, opinia publiczna Belgii zachowuje wielki spokój i wielką rezerwę w sprawie miejsc w Radzie Ligi. Niema ani śladu pasji, którą przejęty jest Berlin: niema nawet tego zainteresowania, które wykazują Paryż i Londyn.

Co za kontrast — Bruksela po Berlinie.

Stolica Niemiec — nerwowa, rozróżniona kampania propagandowa — prasa, pełna różnych wiadomości, inspiracji i insynuacji w sprawie Rady Ligi; politycy, pochłonięci intrygami i targami.

A Bruksela — spokojna, zajęta doprowadzeniem do porządku swych finansów,

pełna swej silnej moralnej i politycznej pozycji w Lidze, zycziwa i słoneczna.

Sensacją dnia nie jest ani mowa Chamberlaina, ani oświadczenie Rządu hiszpańskiego, bohaterem godziny nie jest minister spraw zagranicznych, szpalty pism nie są zapełnione Ligą Narodów. Belgia po Locarno ma zapewnioną swoją sytuację międzynarodową i stara się możliwie szybko wrócić do stanu neutralności, gwarantowanej przez świat cały, jak przed wojną.

Belgia nie ma ambicji do stałego miejsca w Radzie, będąc zresztą pewną, że wybierana będzie jeszcze niejednokrotnie.

Praktyczne stanowisko Belgii w Genewie polegać będzie niewątpliwie na łagodzeniu przeciwieństw i na ułatwieniu w doświadczeniu porozumienia. Belgia, o ile wywnioskować można z rozmów tutejszych, dążyć będzie do tego, aby marcowe sesja Ligi nie była katastrofą, aby nie skończyła się dyplomatyczną porażką żadnego z państw, wchodzących w wielką grę o miejsce w Radzie. Belgia chciałaby odegrać w tym wypadku rolę samodzielnego rozjemcy, łagodzącego spory i sprzeczne interesy.

Teoretyczne jednak poglądy obecnych kierowników zagranicznej polityki Belgii, całkiem słuszne w swem założeniu, są narazie nie do przeprowadzenia. Belgia, jedno z najznaczniejszych i najwplywowszych z t. zw. „małych państw” najchętniej zgodziłaby się na koncepcję istotnie demokratyczną w Lidze — na to, aby nie było wogóle podziału na stałych i niestałych członków Rady, na takich, którzy z urzędu mają miejsca w wykonawczym ciele Ligi, i na takich, którzy muszą się w wyborach ubiegać o miejsce. Nie powinno być państw pierwszej i drugiej klasy w Lidze, ani mocarstw wielkich, średnich czy małych. Z tą koncepcją trzeba jednak jeszcze poczekać.

Głos Belgii w tej odrzucenie, niebywałej w dziejach ludzkości kampanii wyborczej na skalę międzynarodową wazy nie tylko liczbowo. Belgia może wyrzucić wielki wpływ na inne małe państwa, reprezentowane w Radzie Ligi i niewątpliwie będzie chciała zjednoczyć opinię niestałych członków na rozstrzygnięciu, korzystnym z czysto „ligowego” punktu widzenia i wywołującym jaknajmniej kwasów.

Charakter tej opinii albo ewentualnego kompromisu zależy będzie całkowicie od tego, jakie będzie zachowanie się wielkich mocarstw w Radzie. Rozstrzyga stanowisko Anglii. Jeżeli Anglia stanie mocno przy żądaniu stałego miejsca dla Polski — Belgia za tem pójdzie i innych nakłaniać będzie. Jeżeli Anglia będzie chwiejna i szukać będzie kompromisu, oznaczającego pewne ustępstwo dla Niemiec przy możliwie najniższym potrąceniu o interesy Polski, — Belgia szukać będzie formuły tego kompromisu. Ostatecznie — sprawa ciągle przechodzi do Londynu, skąd wyjdzie decyzja.

Chciałbym jeszcze dodać, że wszelkie rozważania o których donoszą, są przedmiotem zainteresowania zawodowych poli-

W dzisiejszym numerze:

- BISPING SKAZANY NA 4 LATA.
- MONARCHISTYCZNE STRONNICTWO W SEJMIE.
- STANOWISKO BELGIJSKIE W SPRAWIE RADY LIGI NARODÓW. (Kor. w.1).
- SPRAWA RATYFIKACJI UMÓW LOCARNEŃSKICH W KOMISJI SEJMOWEJ.
- OŚWIADCZENIE POSŁA TOW. PRAGIERA.
- AKADEMJA KU CZCI TOW. PASZKOWSKIEJ.
- „LINDOWO”.
- KORESPONDENCJA TOW. CZAPINSKIEGO Z ESTONJI.
- S. JESIENIN. Wiersz.
- TRAGEDJA W ZAKŁADZIE DLA UMYSŁOWO CHORYCH W KOBIERZYNIEM: samobójstwo dr. M. Feldbluma z Warszawy i jego żony.

tyków i dyplomatów, dążących, jak zwykle, do dogodzenia możliwie wszystkim. Szeroka publiczność i prasa stosunkowo mało zajmują się sprawą Rady Ligi. Jakiekolwiek stanowisko zajmie dyplomacja belgijska w Genewie — prócz naturalnie, wrogości Polsce, o czem zresztą mowy być nie może — opinia publiczna belgijska je zaakceptuje.

Z belgijską delegacją, która w Genewie ostatecznie zdecyduje charakter swego postępowania, trzeba będzie liczyć się bardzo poważnie nad Lemanem.

J. S.

Sprawa ratyfikacji umów locarneńskich.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych tow. Niedziałkowski w krótkim i jasnym referacie wyłożył treść i znaczenie umów locarneńskich, oświadczając się za ich ratyfikację. Jednocześnie zgłosił rezolucję, domagającą się przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi na marcowej sesji Zgromadzenia.

Zabrał głos p. Dąbski w imieniu Stronnictwa chłopskiego. P. Dąbski umowom locarneńskim odmawia wszelkiej wartości dla Polski. Przypuszczał jednak, że p. Skrzyński wzamian za przyjęcie umów otrzymał solenną obietnicę przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Jeżeli tak nie jest, to p. Dąbski nie rozumie, dlaczego min. Skrzyński umowy podpisał. Stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko ratyfikacji.

P. Rudziński skarży się, że w Sejmie nie było dyskusji przed odesłaniem umów do komisji „Wyzwolenie” jest przeciwne umowom po pierwsze dlatego, że niezgodne są z demokratyczną zasadą równouprawnienia Państw, a powtóre dlatego, że umowy nie zabezpieczają granic Polski. Zgłasza wniosek: Sejm odmawia ratyfikacji umów.

P. Stroński jest zdania, że umowy w szeregu punktów pogarszają stanowisko Polski, czyniąc różnicę między zachodnimi a wschodnimi granicami Niemiec, osłabiając sojusz franko-polski i wreszcie tłómacząc art. 16 Paktu Ligi Narodów na korzyść stanowiska niemieckiego.

P. Stroński zgłasza tedy wniosek — odmówienia ratyfikacji. Atoli jednocześnie p. Stroński „na wypadek”, gdyby ratyfikacja przeszła, pragnie ją „zakafupućkać”: mianowicie w ustawie ratyfikacyjnej art. 3 chce zmienić w tym sensie, aby ratyfikacja była warunkowa, to znaczy aby nastąpiła — po udzieleniu Polsce stałego miejsca w Lidze Narodów. Oprócz tego p. Stroński pragnie dodać art. 4, stwierdzającego, że umowy locarneńskie nie są sprzeczne z Traktatem Wersalskim i z Paktem Ligi Narodów, chociaż sam dowodzi, że są sprzeczne: na tej rzekomej sprzeczności opiera całą swe rozumowanie!!! To ci dyplomata „subtelny” z p. Strońskiego!

P. M. Seyda nie wierzy, aby Niemcy przejęli się t. zw. duchem Locarna i umowy locarneńskie nie podobają mu się. Jednakże jest zdania, że Rząd i Sejm przez zwrot w polityce europejskiej zostały postawione w sytuacji przymusowej. Nieratyfikowanie umów przez Polskę wzmocniłoby tylko stanowisko Niemiec. P. Seyda uważa, że rezolucję tow. Niedziałkowskiego należy wzmocnić i posta-

wieć żądanie przyjęcia Polski do Rady Ligi w bardzo stanowczej formie.

P. Dąbski podkreśla, że umowy locarneńskie należy rozpatrywać nie same w sobie, lecz w związku z całą sytuacją międzynarodową, zwłaszcza ze stałą dążnością od chwili przyjęcia Traktatu Wersalskiego — znalezienia dróg pacyfikacji Europy. Jednocześnie z tym Traktatem stanęła na porządku dziennym sprawa paktu gwarancyjnego dla Francji, — i wtedy była mowa tylko o Francji, więc wówczas jeszcze bardziej niejednokowo traktowano Francję i Polskę. P. Dąbski zbija poglądy, jakoby Niemcy w umowach locarneńskich osiągnęły wszystko, czego chcieli, jakoby interpretacja umów musiała wypadać na korzyść Niemiec, a nie Polski.

P. Chaciński mówi bałamutnie, że umowy pogarszają stanowisko Polski. Jednakże nieratyfikowanie umów pogorszyłoby jeszcze bardziej to stanowisko. P. Skrzyński balanstruje obecnie swą politykę, opartą na przekonaniu o współdziałaniu pokojowym i porozumieniu — i nie powinno się mu w tem przeszkadzać.

P. Bator odrzuca zastrzeżenia p. Strońskiego co do ratyfikowania warunkowego, natomiast uważa, że można dodać art. 4 w myśl p. Strońskiego.

Tow. Perl w kilku słowach określa znaczenie umów locarneńskich, jako postępu w porównaniu z obecnym stanem rzeczy. Oświadcza się przeciwko „poprawkom” p. Strońskiego: ratyfikacja warunkowa jest całkowicie niezgodna z linią polityczną, której się p. Skrzyński trzymał — i byłaby faktycznie odrzuceniem ratyfikacji. Uwagi o zgodności z Traktatem Wersalskim i Paktem Ligi Narodów nie należą do ustawy ratyfikacyjnej, która ma treść czysto formalną: przyjęcie i wykonanie umów.

P. Seyda uważa, że można powołać się na Traktat Wersalski i na Pakt Ligi umieścić we wstępie do ustawy.

P. Dąbski zwraca uwagę, że same umowy zawierają wskazówki co do terminu ratyfikacji, sprzeczne z propozycją p. Strońskiego.

Przedstawiciel Min. Spraw Zagr., Min. Morawski wyjaśnia, że polityka Min. Skrzyńskiego polega na tem, aby po dokonanej ratyfikacji i na jej podstawie domagać się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi. Innej polityki Min. Skrzyński nie mógłby akceptować. Co się tyczy art. dodatkowego, to przedstawiciel Rządu jest przeciwko niemu ze względów formalnych i taktycznych: waloru politycznego takie oświadczenie ustawowe nie ma, a wskazując tylko, że zrodziły się wątpliwości.

Tow. Niedziałkowski w końcowym wywodzie świetnie rozprawia się z zarzutami przeciwko ratyfikacji. Ze szczególną siłą podkreśla, że przeciwnicy ratyfikacji nie wskazali jakimi drogami ma iść polityka polska po odrzuceniu ratyfikacji. Uważa, że skutkiem odrzucenia ratyfikacji może być tylko: albo sojusz z Rosją sowiecką i podporządkowanie się jej polityce zagranicznej — albo zupełne odosobnienie Polski. I jedno i drugie byłoby złą polityką.

Głosowanie postanowiono odłożyć do chwili, kiedy podkomisja (tow. Niedziałkowski, Dębski, Seyda, Chaciński i Stroński) uzgodni rezolucję. Podkomisja zbierze się dziś o godz. 10-ej przed poł., komisja — o godz. 12.

Sprawa Bispinga.

WYROK: 4 LATA WIĘZIENIA.

Już o wpół do dwunastej sala Sądu Apelacyjnego wypełniona po brzegi publicznością, przy stole prasowym cisną.

O godz. 12-ej sąd rozpoczyna odczytywanie 4 pytań co do winy, kary, kosztów i opłat sądowych.

Pierwsze pytanie dotyczy winy Bispinga i jego działania w celu pozabawienia życia Druckiego dla zysku.

Trzecie pytanie przewiduje zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia.

Piąte i szóste mówi o fałszerstwie weksli, ósme dotyczy usiłowania otrucia.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu pytań adw. Bitner prosi o wniesienie do protokołu jego wyjaśnienia w kwestji prywatnej. Dotyczy ono wyrażenia użytego przezeń w obronie, a zawierającego groźbę w kierunku urzędu prokuratorskiego. Adw. Bitner oświadcza, że mówiąc o skutkach wyrażenia prokuratora co do „wiecu na Pipidówce“, miał na myśli złe wrażenie, jakie uwaga ta może wywrzeć na opinii publicznej wśród której obniżony być może szacunek dla godności poselskiej...

Prokurator Kamiński w odpowiedzi na to stwierdził, że przez cały czas nie traktował adw. Bitnera jako posła, a tylko jako obrońcę.

Po zatwierdzeniu tej kwestji sąd udał się na naradę, która trwała 7 godzin.

O godz. 7 m. 15 wiecz. sąd ogłosił wyrok: Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok Sądu Ogręgowego z dnia 14 maja 1913 r., postanowił Jana Kamila Bispinga skazać na podstawie art. 458 cz. 1 (za zabójstwo w afekcie) i 440 (za fałszerstwo weksli) na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw i opłat kosztów sądowych. Kara ta wobec amnestji z 1919 r. ulega zmniejszeniu o 1/2, czyli wyniesie 2 lata i 8 miesięcy.

Z zarzutu usiłowanego otrucia Bispinga uniewinniono.

Jako środek zapobiegawczy, wobec tego, że kaucja 100 tys. rub. złożonych w I-ej instancji została wywieziona do Rosji, ustanowiono kaucję 10 tys. złotych.

Oskarżony wysłuchał wyroku spokojnie. L. K.

W niedzielnym numerze „Robotnika“, w sprawozdaniu z procesu Bispinga, podaliśmy mylnie, że rozprawie przysłuchiwał się Min. Piechocki. Min. Piechocki podczas trwania sprawy Bispinga ani razu nie był na sali rozpraw.

Oświadczenie.

Jak przeczytałem w pismach, na przewodzie sądowym w sprawie bomb w redakcji „Walki Ludu“, świadek, inspektor policji politycznej Piłkiewicz, pozwolił sobie na niesłychaną napaść pod adresem P. P. S. i moim osobistym, której celem mogło być tylko zamaskowanie zbrodniczych nadużyć niektórych organów policji politycznej, ujawnionych w ostatnim czasie dzięki wysiłkom P. P. S. Napaść tę piętnuję z całą pogardą.

Dr. Adam Pragier,
poseł na Sejm.

Warszawa, dn. 1 marca 1926 r.

Łańcuch prasowy

W dniu wczorajszym następujący towarzysze złożyli pieniądze na Fundusz prasowy wzywając jednocześnie nowych tow. do złożenia takiej samej sumy i do wyznaczenia następnych towarzyszy: tow. Angier — 5 zł. wzywając tow. Tow. Bielnika, Pilcha (z Dąbrowy Górniczej), Szprucha, Dr. Pawelka (Sosnowiec), Bienia, prezydenta m. Sosnowca, Jarza, wice-prezydenta m. Sosnowca, Kurka (Sosnowiec), pośta Kwapińskiego, insp. Rychnowskiego (Sosnowiec), Adamczyka z Olkusa, Pietrzaka z Olkusa, Mrozowskiego z Olkusa.

Tow. Hoffman zł. 5. wzywając tow. Bolesławę Kopelównę, inż. Galoia z Sosnowca, inż. Nowickiego, pośta Jaworowskiego, wice-dyr. Skarżyńskiego, dyr. Kasy Chorych Lubodzieckiego z Olkusa, mec. Benkla, radcę Szcypiorskiego, Porębskiego komisarza Kasy Chorych w Mińsku, Pietraszka, Zemlo, Wąsika, dyrektora drukarni „Drukarz“, Nagota, majstra blacharskiego, Staniocha, Hebde, majstra blacharskiego.

Tow. Mieczysław Michalski zł. 5. wzywając Franciszka Marczaka z Kalisza i Artura Sowadskiego.

Tow. J. Olszewski zł. 5. wzywając tow. Jana Krawczyka (Gazownia), Józefa Pietrzyka i Jana Rzepczaka.

Adwokat Antoni Kon z Sosnowca zł. 5. wzywając dra Juliana Hertmana z Sosnowca.

Tow. Kiepara Tomasz zł. 5. wzywając tow. Kaźmierczaka Marjana, Rogalę Aleksan-

dra, Letkowskiego Józefa, Opica Władysława, Federaka Bronisława i Federowicza Konstantego.

Tow. Szmidt, wice-prezydent m. Piotrkowa, zł. 5. — wzywając tow. Marjana Hudeca, Seweryna Nowakowskiego, z Piotrkowa.

Tow. J. B. z Sulejówka zł. 5. — wzywając tow. Marcelęgo Piłkackiego.

Sprostowanie. Tow. Dr. Goldman z Częstochowy złożył zł. 10, a nie jak było mylnie wydrukowane zł. 5.

SPROSTOWANIE.

W fejletonie p. t. „Łańcuch prasowy“ — tow. Radka — mylnie wydrukowano: Bizki — winno być ob. adwokata Buki — oraz z Sosnowca — nie tow. Fr. Kwicka — ale — tow. Fr. Kurka mł.

DROŻYZNA.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Dziś odbędzie się w Głównym Urzędzie Statystycznym posiedzenie komisji do badania zmiany kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian jakie zaszły w lutym w porównaniu ze styczniem. Poza tym omawiane będą w dalszym ciągu prace nad budżetem wzorowym rodziny robotniczej.

FALSZOWANIE PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH.

Jeszcze w październiku r. ub. Min. Spraw Wewnętrznych opracowało i wniosło do Rady Ministrów projekt ustawy o dozorcze nad artykułami żywnościowymi w celu zapobieżenia masowemu ich fałszowaniu, które w ostatnich czasach bardzo się rozwinęło. Jak się dowiadujemy, omawiany projekt przesłany został do uzgodnienia do Min. Sprawiedliwości.

Wobec tego, iż jest to sprawa nader doniosła, albowiem dotąd brak takiej ustawy, byłoby pożądane przyspieszenie jej załatwienia. Komisja główna Rady Spółczywców domagała się również na ostatnim posiedzeniu — ozwinięcia ściślejszej kontroli w omawianej dziedzinie.

REGULOWANIE CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Rozporządzenie o regulowaniu cen przetworów zboża, mięsa, odzieży i obuwi ogłoszono już w „Monitorze“.

Rozporządzenie oddaje kompetencję oznaczania cen najpotrzebniejszych produktów magistratom i zarządom gmin wiejskich, które kierować się mają opinią miejscowych komisji badania cen.

Zrzeszenia spóżywców i organizacje zawodowe mają prawo przedstawiania zarządom gmin wniosków o wyznaczeniu cen.

Komisje badania cen powoływane są przez zarząd gminy i muszą liczyć przynajmniej 6 członków, reprezentujących rolnictwo, przemysł, lub rzemiosła, handel, związki spóżywców i związki robotnicze.

Mogą być wzywani rzeczoznawcy. Od uchwał zarządu gminy można się odwoływać do właściwej władzy nadzorczej.

Winni przekroczenia ogłoszonych przez gminę cen będą karani w drodze administracyjnej.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Tendencja na rynku mlecznym w Warszawie utrzymana. Dowozy mleka wstają stopniowo wobec powiększającej się produkcji z powodu cielienia krów. Ceny pozostają bez zmiany i wynoszą 31 gr. w hurcie i 34 gr. w detalu za litr mleka surowego.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Zadnie mięso wołowe z uboju warszawskiego sprzedawano od 1.40 do 1.85 zł., przednie zaś od 1.10 do 2.20 zł. Ceny zadniego mięsa wołowego z uboju zamiejscowego wahały się od 1.30 do 1.70 zł., przedniego zaś od 1.20 do 2 zł. Podroby od 70 do 90 gr., otoki od 1.20 do 2.20 zł. Tendencja na zadnie w końcu tygodnia zniżkowa. Mięso cielece sprzedawano: zadnie od 1 do 2 zł., przednie zaś od 1.20 do 2.20 zł.

„Lindowo“.

Dnia 28 z. m. odbyło się wainie zebranie pracowników P.E.O. Stary zarząd narazicie zgłosił dymisję i miano wybrać nowy. Członkom Zrzeszenia przedstawiono tak „cudowny“ bilans, że nie chcieli uwierzyć, przeto wyłoniono specjalną komisję, która zbada stan rzeczywiście.

Zarządowi nie uchwalono zaufania, nie dziwnego, wszak znajdują się w nim jednostki bardzo skompromitowane.

Budziło wesołość odczytanie protokołu, gdzie Sz. Zarząd Zrzeszenia zmienił nazwę nabytej kolonii „Brzegi“ na... „Lindowo“ (!!!).

Dodamy jeszcze, że Zarząd Zrzeszenia nie dopuścił obecności przedstawicieli prasy na zebraniu. To jest także... „Lindowo“.

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 22 do 27 lutego włącznie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia wypłacił 82 pracownikom umysłowym pozbawionym pracy zapomogi w ogólnej sumie 4.530 zł.

SERGJUSZ JESIENIN.

O srebrzysta, lśniąca drogo,
dokąd wolaś mnie i poco?
Niby świeca ponad tobą
gwiazda w górze płonie nocą.

Sączysz smutek mi, czy radość?
Czy w szaleństwo gnasz mnie harde?
Uczyń sercu memu zadość,
daj dokochać śnieg mi twardy.

Daj jutrenkę mi za sanie,
gałąz wierzby jako lejece.
Do Twych wrót, być może, Panie,
o swych siłach sam przylece.

Przełożył Kaz. And. Jaworski.

Sprawy skarbowe.

DOCHODY Z MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Na poczet dochodów z Monopolu Tytuniowego Dyrekcja Monopolu tego wpłaciła do Centralnej Kasy Państwowej w styczniu r. b. 17 milj. zł., w lutym zaś 18 milj. zł.

Jak wpływały podatki w lutym.

Według tymczasowego zestawienia, sporządzonego przez Min. Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w I-ej dekadzie lutego 9,3 milj. zł., w II-ej zaś 9,4 milj. zł.; podatki pośrednie przyniosły w I-ej dekadzie 2,4 milj. zł., w II-ej zaś 2,7 milj. zł.; cła przyniosły w I-ej dekadzie lutego 2,8 milj. zł., w II-ej zaś 3,6 milj. zł.; opłaty stempowe przyniosły w I-ej dekadzie lutego 3,5 milj. zł., w II-ej zaś 2,9 milj. zł.; monopole przyniosły w I-ej dekadzie lutego 12,3 milj. zł., w II-ej zaś 14,9 milj. zł.

Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w I-ej dekadzie lutego 30,5 milj. zł., w II-ej zaś 33,7 milj. zł.

W grupie podatków bezpośrednich dał zwiększenie w II-ej dekadzie lutego — bo zgorą 300 tys. zł. — podatek majątkowy, w grupie podatków pośrednich dał zwiększenie dochodów w II-ej dekadzie lutego podatek od cukru — zgorą o 1,5 milj. zł. mniej natomiast wpłynęło z opodatkowania oleju skalnego — prawie o 800 tys. zł. i z podatku od piwa — prawie o 200 tys. zł.; monopol spirytusowy dał w II-ej dekadzie lutego o 3 milj. więcej, natomiast solny o 400 tys. zł. mniej.

Akademja żałobna kuczyciów. Paszkowskiej

Zagajając niedzielną Akademję ku czci tow. Marji Paszkowskiej, tow. pos. Praussowa wskazała, iż tem większy mamy obowiązek zaznaczyć szerszy ogół z zasługami tow. Paszkowskiej, ponieważ zasługi te znane były w całej pełni tylko tym, którzy razem z nią pracowali. Najwięcej zasłużeń są ci, którzy sami o tem nie mówią, a do tych właśnie należała tow. Paszkowska: cicha pracownica, nigdy nie widząca siebie, ponad wszystko miłująca swoje dzieło.

Tow. M. Chmieleńska (dawny pseudonim „Klara“) odmalowała epokę, w której działała tow. Paszkowska; epokę, w której wszelkie marzenie o wolności było „zbrodnią“. Sztandar walki o wolność ujął w ręce swoje proletarijat, a w pierwszym szeregu walczących stanęła tow. Paszkowska i tą drogą poszła przez całe życie.

Była to natura niesłychanie prawa, nie znająca fałszu ani kompromisów. Całe Jej życie było jedną radosną służbą dla Idei.

Tow. Andrzej Strug: Każda epoka dziejowa ma swoich ludzi, którzy służą jej potrzebom. Epoka walki o socjalizm w Polsce wytworzyła całe plejadi ludzi wielkich, którzy stali się miarą swego pokolenia.

Tow. Strug wymienia rok 1893, jako moment przelomowy w historii polskiego socjalizmu, kiedy powstała organizacja P. P. S. Wtedy właśnie rozpoczęła się praca tow. M. Paszkowskiej. Tow. Strug wymownie maluje ten okres walk podziemnych, kiedy każdy bojownik P. P. S. wiedział, że po krótkiej pracy czeka go więzienie, lub śmierć męczeńska — ale nigdy, ani na chwilę — nie zbrakło ludzi, którzy zajmowali opuszczone miejsca. Ten cud dziejowy był wytworem czasu, który — niosąc ideę prawdziwie wielką — musi znaleźć ludzi, Idei tej służących.

Gdy ogarniamy sercem bojowników z owych lat, skromnych i pozornie szarych, ogarnia nas niewymowne wzruszenie. Działała owej epoki zapierała się samego siebie, zabrała wszelkie prawa ludzkie do chwały i zasługi; krył się z tem, co miał najlepszego. Następne pokolenia będą musiały pochylić czoła przed tem bohaterstwem ludzi nieznanych, którzy wiedzieli, że zaledwie krok zdofają uczynić, a dzieło ich zostanie zburzone i będą musieli odejść z życia — a jednak robili swoje. Wśród tych ludzi działała Marja Paszkowska, która stała się niejako jedną z symbolicznych postaci tej epoki.

P. P. S. uczciła tow. Paszkowską wspaniałym pogrzebem. Oddając hołd tow. Paszkowskiej, otaczając wspaniałością tę najmniejszą z pracownic partji, P. P. S. czciła jednocześnie na tym pogrzebie początek swego istnienia, swoje lata pracy konspiracyjnej.

Tow. pos. Perl. Tow. Marja Paszkowska należy do tego szeregu postaci kobiecych, które upamiętniły się najbardziej w okresie walk konspiracyjnych. Do tego szeregu należały tow. tow. Paszkowska, Mendelsonowa, Abramowska. Tow. M. Paszkowska nigdy nie



SENATOR ENDECKI ADELMAN.

Czemu napadają na Wilkońskiego.

W „Woli Ludu“ (organie piastowców) umieszczono ostry artykuł domagający się usunięcia prezesa Rady Nadzorczej Państ. Banku Rol. p. Wilkońskiego za rzekome utrudnianie otrzymania przez rolników pożyczek zagranicznych.

Zarzuty te są tak ogólnikowe i tak mało poważne, że niepodobna przypuścić, aby to było przyczyną ataku.

Wiemy natomiast, że p. Wilkoński, jako prezes Rady Nadzorczej P. Banku Rol., był jednym z inicjatorów przeprowadzenia rewizji w Banku, którego dyrekcja spoczywała w rękach piastowców z p. Stanisławskim na czele.

Jakie są wyniki rewizji — dotąd niewiadomo, dość, że 2 dyrektorów zostało zawieszonych w czynnościach.

Wiemy też, że o miejsce prezesa Rady Nadzorczej Banku starają się piastowcy dla p. Dzięwnowskiego (obecny wiceprezes), o którym już kilka razy w „Robotniku“ pisaliśmy.

zajmowała się specjalnie ruchem kobiecym, ale w swej ogólnej działalności partyjnej wykazała najwyższe cechy geniuszu kobiecego; jej stosunek do wykonywanych prac był stosunkiem matki do ukochanego dziecka.

Specjalnością tow. Paszkowskiej była technika partyjna, a były to zadania wymagające w owych czasach niesłychanego poświęcenia.

Tow. Perl omawia działalność tow. Paszkowskiej, jako kolporterki wydawnictw partyjnych, organizatorki pomocy dla więźniów politycznych; opiekunki emigrantów polskich w Galicji po rewolucji 1905 r. i opiekunki dzieci legionistów w czasie wojny.

Przemówienie swoje kończy mówca nawiązaniem do słów Mickiewicza: „Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę“. Tow. Paszkowska całe życie przeżyła dobrze i może być dla nas wzorem pod względem wielkości charakteru.

Tow. Rutkiewicz. Tow. Paszkowska była wielką organizatorką. Wyszukiwała i szkolila ludzi do pracy; jakiegokolwiek działa pracy się tknęła — wszędzie pozostawiała całą szkołę wyszkolonych przez siebie ludzi.

Mówca podkreśla, że pamięć nasza o M. Paszkowskiej musi się uzmysłowić w jakimś trwałym, wiekopomnym dziele ku Jej czci.

Tow. pos. Arciszewski. Tow. Paszkowska, pracując w centralnej organizacji partyjnej, wszystkie prawie — wolne od tej pracy chwile — poświęcała specjalnie ruchowi robotniczemu w Warszawie i dlatego klasa robotnicza ma specjalne powody do czczenia Jej pamięci.

Następnie tow. pos. Arciszewski obszernie omawia działalność tow. Paszkowskiej na emigracji w Galicji, gdy to czuwała nad każdym przybyłym towarzyszem; dzieląc się z nim ostatnim kęsem chleba; dobierając i segregując ludzi do pracy partyjnej.

Tow. Woszczyńska. Tow. Paszkowska cenila jedynie Czyn — i dlatego my wszyscy, którzy wierzymy, że Jej droga była najlepsza — powinniśmy Czynem uczcić Jej pamięć. Powiększajmy nasze szeregi — pamiętajmy o tem, o czem tow. Paszkowska nigdy nie zapominała, a mianowicie, iż nie może być wyzwolenia proletariatu bez całkowitego zrozumienia dróg, do tego wyzwolenia wiodących — przez kobiety!

W Polsce niepodległej tow. Paszkowska cierpiała, iż Polska ta nie jest jeszcze taką, jakiej poświęciła całe swoje życie, ale wierzyła zawsze, że taką właśnie się stanie, dzięki pracy Socjalizmu polskiego.

Artysikom i artystom, którzy uświetnili niedzielną Akademję, a mianowicie: p. M. Balcerkiewiczównie, prof. prof. W. Lewińskowi, J. Jakowskiemu, J. Kosztrzewie, H. Wąghalterowi, oraz chórowi prac. gazowni „Znicz“ — organizatorzy Akademji składają tę drogą gorące podziękowanie.

Listy z podróży.

STOSUNKI PRZEMYSŁOWE I ROLNE W ESTONJI. — GENERALA LAIDONER O FASZYZMIE. — T. T. REI I AST O STOSUNKACH POLITYCZNYCH I RUCHU ROBOTNICZYM. — P. POSEŁ SO WIECKI GAMBAROW. — NACZELNIK PAŃSTWA TEEMANT. — POZEGNANIE.

II.

Tallin, 25 lutego 1926 r.

Mgła nie pozwoliła mi odlecieć dzisiaj aeroplanem do Finlandji. Korzystam ze sposobności, ażeby podać czytelnikom kilka uzupełniających wiadomości o Estonji.

Przyjęcie polskiej delegacji przez Estończyków, jak już pisałem, aż do końca nietylko nadzwyczajnie gościnne, ale wprost entuzjastyczne. Czujemy na każdym kroku, jak dalece Estonji zależy na Polsce. Wszędzie najserdeczniejsze toasty, przemówienia, polskie chorągwie narodowe i hymn narodowy polski. Wczoraj wieczór na koncercie w sali „Estonja”, gdy weszła nasza delegacja na salę, została przywitana z trybuny przez mowę estońskiego, orkiestra zaś symfoniczna odegrała „Jeszcze Polska...”. Z naszej strony odpowiedział kilkoma serdecznymi słowy pos. Raczkowski w języku francuskim. Na tym koncercie podziwialiśmy niezwykłą sprawność i muzykalność chórów estońskich.

W dniu wczorajszym byliśmy także na rewii wojskowej. Naczelnik Państwa przemawiał do tłumów i wojska przez megafon ustawiony na placu, poczem odbyła się defilada wszystkich rodzajów broni. Zwracały uwagę liczne oddziały t. zw. „samoobronny narodowej” („Kaitseti”) zorganizowanej po pamiętnym zamachu komunistycznym w Estonji w grudniu przed rokiem. „Samoobronny” posiada nawet swoje oddziały konne.

Talliński tryb życia naszej wycieczki był niezwykle intensywny: wszystko było rozłożone prawie na minuty i cały rozkład był ściśle przestrzegany. Ażeby zaznajomić nas z przemysłem estońskim, pokazano nam cały szereg fabryk. Należy zważyć, że duża część przemysłu estońskiego, zwłaszcza, ta, która pracowała na rosyjski rynek, leży odłogiem, w pierwszym rzędzie przemysł metalowy. Jednakowoż obecnie liczba bezrobotnych jest niewielka i dochodzi zaledwie do 3000. Zwiedziliśmy ogromną fabrykę wyrobów drewnianych Luther'a, która wyrabia meble, ekspedując je nawet do Anglii i Indji; ciekawe są, nowoczesnie urządzone, naprawdę kolosalne, doskonale oświetlone hale fabryczne. Kapitał przeważnie cudzoziemski, fabryka pracuje obecnie tylko częścią swoich robotników. Zwiedziliśmy ogromną papiernię wraz z fabryką celulozy; produkcja w pełnym ruchu; 95% produkcji idzie na eksport, nawet do Anglii i Szwecji. Podziwialiśmy tu wprost potworne swoim ogromem maszyny, produkujące z celulozy i masy drzewnej papier rotacyjny dla angielskich dzienników. Byliśmy w niezwykle ciekawym młynie elektrycznym p. Puhka; czystość, poziom techniczny wprost zdumiewający; produkcja w pełnym ruchu dnem i nocą. Zapytałem jednego z właścicieli, czy ziarno jest pochodzenia miejscowego; na to jeden z braci Puhków dał ciekawą odpowiedź:

— Estońskiego ziarna wogóle nie używamy. Mielimy ziarno amerykańskie i polskie. Należy zważyć, iż po radykalnym przeprowadzeniu reformy rolnej w Estonji podaż ziarna na rynek estoński ogromnie zmalała. Przewiduje nawet moment, iż chłop estoński, jakkolwiek kraj ma charakter agrarny, zacznie nawet kupować mąkę na rynku w mieście, a to dlatego, iż chłop estoński dąży do intensyfikacji swego gospodarstwa, rozszerza hodowlę bydła, wzmacnia gospodarkę mleczną i ziarno zużywa dla bydła.

Zwiedziliśmy także centralę kooperatywy estońskich, tak zwaną „E. T. K.”. Ta centrala obejmuje wszystkie działy kooperatywy, przedewszystkiem kooperatywy rolnicze, albowiem robotniczych kooperatyw jest mało, około 10. „E. T. K.” jest organizacją potężną i obejmuje w swoich organizacjach około 1/4 części ogólnej liczby mieszkańców.

Przejdziemy do polityki. Miałem spo-

sobność obszernie rozmawiać z estońskim bohaterem narodowym, generałem Laidonerem — estońskim Piłsudskim, jak tu czasami mówią; odznaczył się podczas walk Estonji o niepodległość oraz podczas buntów komunistycznych. Obecnie jest deputowanym z ramienia partji chłopskiej, a więc prawicowej partji sejmowej. Przed laty ktoś mi opowiadał, że Laidoner ma być zwolennikiem metody faszystowskiej. Zwróciłem się tedy w odpowiedni ostrożny sposób do p. Laidonera z zapytaniem czy to jest prawda.

— Byłem, jestem i będę — odpowiada otwarcie i z siłą generał — bezwzględny zwolennikiem demokracji i przeciwnikiem wszelkich zamachów stanu. Być może, demokracja ma swe braki, ale nikt nie lepszego jeszcze nie wynalazł. W trudnych warunkach międzynarodowych Estonji wszelka próba zamachu stanu mogłaby doprowadzić do stanowczej klęski całego narodu i podważenia niepodległego bytu Państwa. Należę wprawdzie do partji prawicowej, ale ta partja stoi szczerze na gruncie demokratycznym. Proszę bowiem zważyć, że w Estonji niema tak wielkich różnic między partjami, jakie są w innych krajach; niema u nas obszarników, niema klerykałizmu, niema nacjonalizmu; Estonja jest prawie jednolita pod względem narodowościowym i zawiera 90% czystej krwi Estończyków. Tylko na wschodzie koło Narwy mamy pewną etniczną grupę rosyjską. Faszyzm zesrodkowuje władzę w rękach jednej osoby; chwilowo może się to wydać korzystnym, lecz w końcu to niewątpliwie doprowadza do klęski.

Na moje zapytanie generał pozwolił mi jego zapatrywania przedstawić w moich korespondencjach.

Podczas moich wizyt estońskich wielokrotnie stykałem się z wodzami miejscowej socjalnej demokracji, Astem i Rei'em, a także publicystą partyjnym tow. Martną. T. T. Rei i Ast przedstawili mi sytuację polityczną w sposób następujący:

— Obecnie socjalna demokracja po zlaniu się z t. zw. „niezależnymi socjalistami” posiada w Sejmie 26 mandatów na ogólną liczbę 100. W ten sposób jest obok prawicowej partji chłopskiej najsilniejszą partją w Estonji. Z rządu wystąpiła. Obecny rząd estoński opiera się na prawicowej partji chłopskiej (26), na trudowikach (12) na chrześcijańskiej demokracji (8) i na grupie nowych osiedleńców rolnych (6). Daje to razem 52 mandaty, czyli małą większość Sejmu. Komuniści po puczu grudniowym przed rokiem obecnie prawie nie dają oznak życia. W maju mają odbyć się nowe wybory do Sejmu. Partja socjalistyczna ma jaknajlepsze nadzieje. Jesteśmy prawie pewni, iż nasza partja nietylko się zmniejszy, lecz raczej wzrośnie, tak iż będziemy mieli w każdym razie do 30 mandatów na 100. Partja jest zwarta i żądnych tarć obecnie między socjalistami i „niezależnymi”, którzy do partji wstąpili, niema. Tylko tow. Martna ma pewne wątpliwości co do celowości naszego wstąpienia do Rządu po grudniowym buncie komunistycznym. Musieliśmy jednak wówczas do Rządu wstąpić, ażeby rządy się nie przechyliły wybitnie ku prawej stronie wobec tego iż kraj znajdował się w nastroju przeobrażenia po komunistycznym zamachu. Po pewnym czasie jednakowoż z Rządu ustąpiliśmy i opinia proletariackich sfer miasta i zwłaszcza wsi opowiada się po naszej stronie, albowiem widziano iż nie ograniczamy się tylko do jałowej opozycji, lecz w trudnych chwilach bierzemy na siebie odpowiedzialność, zwłaszcza, że w okresie pobytu naszego w Rządzie udało się nam przeprowadzić niejedną ważną reformę. Jesteśmy pewni, iż np. niezmiernie ważna ustawa o bezrolnych, dająca im prawo do gruntów bońszych posiadaczy, nie wpa-

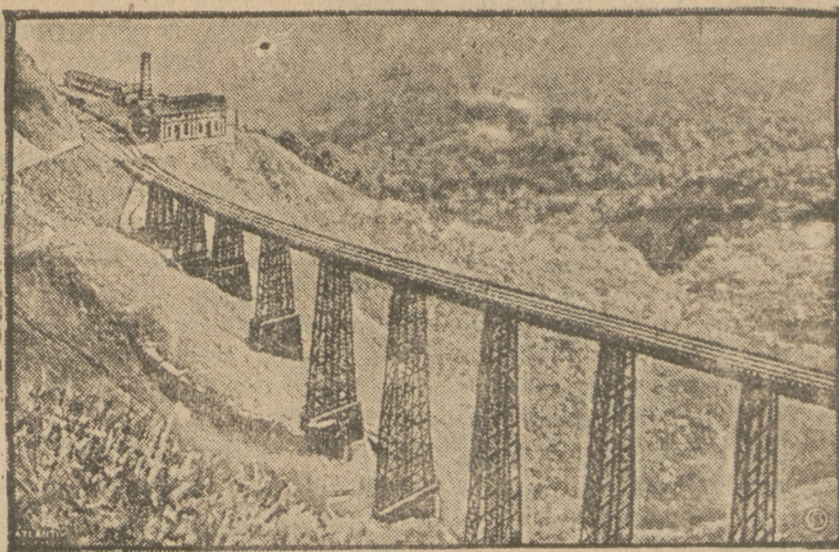
Dookoła walk marokańskich.



Ruchliwość wojska Abd-el-Krima wskazuje na mały rysunek nasz przedstawia marokańskich żołnierzy

wą ofensywę przeciwko Hiszpanji i Francji w ich fantastycznych i dziwnych zabawach na koniu.

Najniebezpieczniejsza linja kolejowa na świecie.



Połączenie kolejowe między San Paulo a Santos w Brazylii należy do najniebezpieczniejszych na świecie. Konstrukcja słupów żelaznych przekracza 200 metrów wysokości.

dła by tak korzystnie, gdyby nie nasze wpływy w Rządzie w okresie przygotowywania wspomnianej ustawy.

Przy tej sposobności raz jeszcze zauważę, że estońscy socjaliści w swej ideologii i w zapatrywaniach na politykę zagraniczną bardzo są bliscy PPS. Dlatego też widocznie ich nie lubi p. Gambarow, nowy sowiecki poseł (właściwie chargé d'affaires) w Tallinie. Miałem sposobność dwukrotnie z nim się spotkać podczas rozmaitych przyjęć uroczystych. Gdy siedzieliśmy obok siebie na jednym z obiadów, p. G. opowiedział mi dużo ciekawych rzeczy z życia Rosji współczesnej. Zachwyca się Stalinem — zauważam nawiasem iż p. Gambarow jest Gruzinem jak Stalin —, p. G. wyraża przypuszczenie, iż Zinowjew, który, jak wiadomo, znajduje się w nielaskie, będzie musiał publicznie odwołać swoje herezje. Poza to p. G. jest bardzo niełaskaw na estońskich socjalistów i dowodzi, że ich polityka „niezdolna” jest z prawdziwym marksizmem (!)...

Gambarow rozwija tu w Tallinie żywą działalność, wydając, jak mi mówiono — wielkie przyjęcia, zwłaszcza dla prasy. Poza to uskutecznił tu na fabrykach estońskich kilka zamówień dla Rosji na ogólną kwotę pono do 8 milionów rubli.

Przy tej sposobności chcę nadmienić, iż w Tallinie wielkie wrażenie wywołał ogromny skandal z rosyjskim „Wniesztorgiem” (monopol handlu zagranicznego), który, przeprowadziwszy kolosalne zakupy w rozmaitych krajach zachodu, załadował te towary (narzędzia rolnicze, maszyny, towary bławatne itd.) i kazał dostarczyć je do Petersburga. Właściciele parostatków dowiedzieli, iż dostawa do Petersburga jest niemożliwa z powodu zamknięcia portu. Na to Wniesztorg wziął całe ryzyko na siebie i kazał towar dostarczyć wprost do Petersburga. W rezultacie kilkanaście okrętów z towarami dla Rosji zamarzło gdzieś na Bałtyku i z trudem w końcu przedostało się do Tallina, gdzie towar wyładowano i koleją odwieziono do Petersburga. Jeden okręt podobno do dziś dnia błąka się jeszcze wśród lodów. Straty oczywiście kolosalne — zniszczone okręty, zerwane umowy i terminy itd. Łatwo zrozumieć, iż rosyjski „muzyk” słono będzie płacił za te bolszewickie wybryki.

Późno wieczorem 24 lutego zegnaliśmy się w Tallinie z naszymi miłymi gospodarzami. Gdy zegnałem szefa państwa i zarazem premiera rządu (albowiem odrębny prezydent R. P. Estonja nie posiada) p. Teemanta, siwego staruszka, niegdyś przesładowanego przez carat za działalność rewolucyjną — długo i serdecznie ścisnął mi rękę mówiąc: „Ogromnie, niezmiernie się cieszę z Waszego przyjazdu. Mam nadzieję, że ten przyjazd będzie miał całkiem realne konsekwencje. To najważniejsze. Mam nadzieję, że te realne konsekwencje będą”.

Tegoż wieczora moi koledzy z wycieczki parlamentarnej odjechali pociągiem do Narwy i do Dorpatu celem dalszego zwiedzania kraju. Ja zaś zostałem w Tallinie aby szykować się do dalszej podróży do Finlandji i Szwecji.

Kazimierz Czapiński.

Zatarg grecko-turecki

Rząd grecki przesłał do Sekretarjatu Gen. Ligi Narodów telegram, w którym przedstawia nieporozumienie, jakie powstało między nim a rządem tureckim w sprawie wykreślenia linii granicznej.

Rząd grecki twierdzi, iż zachodnie ramie delty Maricy, jak również obszar położony między dwoma ramionami tej delty stanowią nierozdzielną część terytorjum Grecji i, jako takie, nie mogą podlegać kompetencji komisji delimitacyjnej. Rząd republiki greckiej zaproponował rządowi tureckiemu przekazanie sprawy Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Wobec tego jednak, że propozycja ta spotkała się z odmową Turcji, rząd grecki prosi Radę Ligi Narodów, aby zażądała, w myśl art. 14 paktu Ligi, opinii Trybunału Haskiego.

Grabież mienia państwowego.

Od szeregu lat istnieje zatarg między robotnikami rolnymi a 3 dzierżawcami majątku państwowego Chełmno pow. Koło, którzy inajętek dewastują.

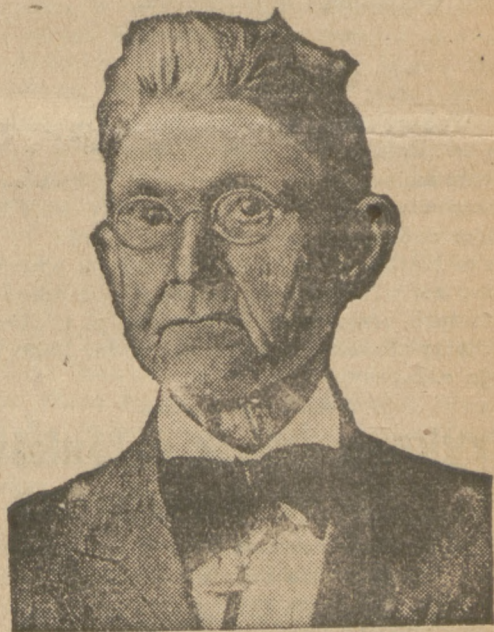
Dzierżawcy ci od 2 lat nie płacą Skarbowi czynszu dzierżawnego, tak że winni są już 1944 centnary metr. zboża.

Dowiadujemy się, że Min. Roln. i D. P. chce z tymi panami odnowić kontrakt dzierżawny, odkładając im termin spłacenia należności, choć drobnym dzierżawcom nawet na miesiąc pomimo nieurodzaju czynszu nie chciano odłożyć.

Dodać należy, że dzierżawcy prócz długu Państwu, mają moc długów prywatnych oraz nie popłacili robotnikom za pracę.

Wydzierżawienie Chełmna znowu tym samym dzierżawcom byłoby prawdziwym skandalem.

Domagamy się przekazania tego majątku do parcelacji, lub rozdzierżawienia go między miejscowych robotników oraz ludność bezrolną i małorolną.



74-letnia Amerykanka, która dziesiątki lat uchodziła za mężczyznę i której pięć dopiero niedawno ujawniono.

Uzupełniające wybory do Zarządu Kasy Chorych

Stosownie do wymagań statutu, na ostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy, wylosowani zostali do ustąpienia z Zarządu następujący członkowie: z grupy PPS tow. E. Fidziński i tow. W. Preiss, z Ch. D. p. A. Rauer, z Czerwonej Frakcji p. A. Krupa i z grupy pracodawców pp. L. Karwański i J. Mencil.

Wobec tego uzupełniające wybory do Zarządu Kasy Chorych odbędą się na posiedzeniu Rady Kasy w dniu 29 marca r. b. o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego pracowników handlowych przy ul. Siennej 16. Na miejsce wychodzących z Zarządu Kasy przez losowanie członków Zarządu, Rada Kasy wybierze z grupy pracodawców dwóch i z grupy ubezpieczonych czterech członków.

Na tem samym posiedzeniu Rady Kasy dokonane zostaną wybory do Komisji Rewizyjnej i do Komisji Rozjemczej.

W razie niedojścia do skutku tego posiedzenia następnego, prawomocne, bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się o godz. 20-ej.

Rozbiórka soboru.

Liczbę robotników przy rozbiórce soboru powiększono wczoraj do 280.

Do rozsadzenia ścian sprowadzono 15 specjalistów-górników.

CURIOSA.

Posel ks. Dachowski konwojuje zydow.

Jak wiadomo, księza bardzo lubią odbywać dalekie podróże — bezpłatnie, w charakterze konwojentów, mających opiekować się wychodźcami. Zmarły tow. Kufakowski w Ameryce nazywał takich „opiekunów” wychodźców — klerykami - wagabundami. Ale te bezpłatne włóczęgi stają się już wprost niemiłym skandalem, kiedy księza z ramienia Urzędu emigracyjnego konwojują — emigrantów zydów do Palestyny... Posel ks. Dachowski nie przestaje na tem, że ma konwojować grupę emigrantów do Francji, ale ma również konwojować zydów do Palestyny... Chyba jest rzeczą zupełnie jasną, że księdzę-posel poprostu korzysta z okazji, aby przejechać się bezpłatnie do Palestyny. Bo przecież nie zamierza ochrzcić po drodze konwojowanych „niewiernych”. Dobrze by było osadzić na miejscu tego lasego na darmowe podróże posła - księżyne...

Protest przeciwko oszczerstwom.

Otrzymałmy odpis listu, opatrzonego 70 podpisami osób najrozmaitszych przekonani politycznych i społecznych i wystosowanego do p. Wł. Grabskiego. W liście tym podpisani protestują przeciwko oszczerstwom, które rzuca się na ludzi tak nieskazitelnych, jak p. Wł. Grabski.

Nowy dom dla bezdomnych.

Budowa trzeciego domu dla bezdomnych na ul. Podskarbińskich na Grochowie posuwa się naprzód. Obecnie prowadzone są roboty związane z pokryciem budowy dachem. Nowy dom dla bezdomnych wykonany będzie w wyznaczonym terminie, t. j. 1 czerwca r. b. Omawiany dom obliczony jest na 140 jedno i dwupokojowych lokali. Będzie on zaopatrzony w elektryczne oświetlenie, kanalizację i wodociąg, wspólna pralnia, otoczony będzie ogródkiem etc.

Jest to trzeci dom dla bezdomnych wybudowany przez Magistrat. Jeden mieści się na Grochowie, również na ul. Podskarbińskich, drugi na ul. Moczyłdo na Woli. Projektowana jest budowa czwartego domu dla bezdomnych tuż na terenie Grochowa. Budowa jego jednak uzależniona jest od posiadanych kredytów. Po ukończeniu omawianego domu wydział techniczny przekaże go wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa.

Odwołanie.

Wobec komunikatu PAT-a, wydrukowanego w „Robotniku” z dn. 26 lutego r. b., a stwierdzającego, że dochodzenia, prowadzone przez władze P. K. O., „nie ustaliły winy ani chęci nadużycia ze strony urzędników P. K. O. p. Piątkowskiego i Lubkowskiego, odwołujemy zarzut kradzieży, zawarty pod adresem obu tych urzędników w artykule p. t. „Dwaj kasjerzy-złodzieje w P. K. O.” z dn. 16-go lutego r. b.

Szykany wobec członków P. P. S. w Wyszкові.

W Wyszкові dnia 22 lutego r. b. o godz. 6.30 wiecz. do mieszkania tow. Rączkowskiego, wkroczyli star. post. Flanczewski i dwaj post. Baliński i Jarosławski oraz dwóch cywilnych świadków i oświadczyli, że z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Mławie mają polecenie przeprowadzenia rewizji w celu odszukania bibuły komunistycznej. Tow. Rączkowski zażądał upoważnienia na piśmie. Starszy post. wyjął z teczek dokument przedstawiający go tow. Rączkowskiemu. W dokumencie pisano, że prokurator przy Sądzie Okręgowym w Mławie poleca przeprowadzenie rewizji u Władysława Rączkowskiego. Dokument był bez podpisu prokuratora i bez pieczęci, a podpisany był miejscowym komendantem. Tow. Rączkowski zaprotestował przeciwko wszczęciu rewizji, stwierdzając, że dokument upoważnia do przeprowadzenia rewizji u kogo innego, gdyż on nie nazywa się Władysław Rączkowski, a Jan Rączkowski. Policjanci zaczęli gruntuwać rewizję, pędząc po wszystkich kąciach, nie jednak nie znalazłszy, wyszli. Policjanci poszli następnie do tow. Mariana Jasińskiego, u którego przeprowadzili taką samą rewizję i znów rzecz naturalna nie podejrzano go nie znaleźli. Co oznaczają te szykany i bezsensowne rewizje u naszych towarzyszy. Żądamy surowego śledztwa i ukarania winnych tych wybryków polityki.

Matka poraniła syna.

Wczoraj wieczorem Julian Machniewski (Prosta 44), pijak i awanturnik, karany więzieniem za napad w Stanisławowie, otrzymał szereg ciosów w głowę młotkiem z rąk własnej matki, Joanny. Powodem był zamiar pijanego Machniewskiego ugodzenia nożem szwagra, Andrzeja Piórkowskiego, którego teściowa broniła. Machniewski rzucił się wtedy na matkę i zaczął ją dusić. W tej chwili matka chwyciła leżący obok młotek i kilkakrotnie uderzyła syna w głowę. Lekarz Pogotowia odwiózł nieprzytomnego M. do szpitala Dz. Jezus, gdzie stwierdzono zmiążdżenie kości ciemiężowej. Machniewska aresztowano.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

GOSPODARKA W LOTNICTWIE WOJSKOWYM.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie podkomisji lotniczej, na której szef Departamentu IV (lotnictwo) wygłosi referat o gospodarce materiałowej w lotnictwie oraz udzieli odpowiedzi na zadawane w tej mierze pytania.

SPRAWA POSŁA BIGONSKIEGO.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji opieki społecznej i inwalidzkiej przewodniczący pos. Bigonowski udzieli wyjaśnień w sprawie swego postępowania co do dzierżawy bufetów kolejowych.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Usne sprawozdanie Kom. Spraw Zagr. o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji Traktatu Gwarantującego między Polską a Francją oraz Traktatu Arbitrażowego między Polską a Niemcami, podpisanych w Londynie dn. 1 grudnia 1923 r.

2. Trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji polsko - włoskiej, dotyczącej przepisów finansowych dla włoskich towarzystw ubezpieczeń. (Ref. pos. Wartalski)

3. Dokończenie dyskusji i głosowanie nad projektem noweli do ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów. Ref. pos. Matakiewicz

Sekcja ekonomiczna Gr. Parl. Polsko - Francuskiej zbiera się dzisiaj o godz. 5-jej popołudnia w Senacie w sali Nr. 6, stosownie do uchwały powziętej na ostatnim posiedzeniu.

Dziś o godz. 6-jej popołudniu odbędzie się posiedzenie sekcji kulturalnej grupy Parlamentarnej Polsko-Francuskiej w pokoju wicemarszałków z tym samym porządkiem dziennym, jaki był podany w ostatnim zawiadomieniu.

KRONIKA POLITYCZNA.

URUCHOMIENIE ROBÓT PUBLICZNYCH NA SZEROKĄ SKALĘ.

Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów zdecydowana będzie sprawa uruchomienia robót publicznych na szeroką skalę.

W SPRAWIE AKCJI ODBUDOWY NA KRESACH WSCHODNICH.

Min. Robót Publicznych, tow. Barlicki, zajmuje się w dalszym ciągu żywo sprawą odbudowy zniszczonych kresów wschodnich.

W związku z tem, zamierzone jest wystawienie specjalnego delegata na kresy, celem zorientowania się w sytuacji i stworzenia planu zaopatrzenia miejscowej ludności, pozabawionej domów, w materiały budowlane. Podobno kilkadziesiąt tysięcy rodzin mieszka tam po dziś dzień w ziemiankach.

KONFERENCJA W SPRAWIE REORGANIZACJI ADMINISTRACJI.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, odbyła się konferencja w sprawie projektu reorganizacji administracji.

W konferencji wzięli udział: Premier A. Skrzyński, prof. Bobrzyński, min. tow. Barlicki, min. tow. Ziemięcki i pos. Niedziałkowski.

W dyskusji nad przedłożonym przez komisję projektem zaznaczono różnice poglądów.

Ostatecznie projekt będzie omawiany na środowym posiedzeniu Rady Ministrów.

SPRAWY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Jutro odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego Łodzi, Bielska i Białogostoku.

Na konferencji tej przedstawiciele przemysłu łódzkiego przedłożą uwagi w sprawie niemieckich żądań celnych. Wnioski te były w ubiegłym tygodniu przedmiotem narad związków przemysłu włókienniczego.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Komitet Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych pod przewodn. p. Moskalewskiego, odbył posiedzenie dnia 27 z. m.

Na posiedzeniu tem ukończono szczegółową dyskusję nad referatem d-ra Weinfeldta w sprawie programu akcji oszczędnościowej w Min. Oświaty.

PIAST ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU W LIPCU.

Ale przedtem chce zmienić ordynację wyborczą w duchu reakcyjnym.

„Hajnt” z dn. 28 lutego dowiaduje się, że na posiedzeniu specjalnym Prezydium Zarządu Głównego Piasta pod przewodnictwem posła Witosa, zapadła uchwała, aby w Sejmie przeprowadzić wniosek o rozwiązanie Sejmu w lipcu r. b. natychmiast po uchwaleniu przez Izbę budżetu. Wybory odbyłyby się zatem w listopadzie r. b. Piastowcy liczą, że jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu uda im się przeprowadzić zmiany w ordynacji wyborczej, a mianowicie wprowadzić okręgi wyborcze dwu, czy trzymandatowe z tem, że tylko na Kresach liczbą mandatów byłaby większa, aby mniejszość polska mogła stamtąd przeprowadzić choćby kilku posłów. Te zmiany w ordynacji wyborczej mają być przeprowadzone przy pomocy prawicy.

O PRZYZNANIE POLSCE MIEJSCA W RADZIE LIGI.

Sekcja Polska Międzynarodowej Ligi Kobiet Pokoju i Wolności zwróciła się telegraficznie do biura Międzynarodowej Ligi Pokoju w Genewie, z prośbą użycia swych wpływów w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

PRZYJAZD KOMISARZA LIGI NARODÓW.

Wczoraj rano przybył do Warszawy Komisarz Ligi Narodów Bruins, który kontroluje w Niemczech wykonanie planu Dawesa i stale urzęduje w Berlinie.

Komisarz Bruins złożył wizyty Premierowi p. Al. Skrzyńskiemu, Min. Skarbu i prezesowi Banku Polskiego.

P. Bruins przyjechał do Polski dla zapoznania się z sytuacją gospodarczą wogóle i z działalnością Banku Polskiego w szczególności.

UMOWA POLSKO-GDANSKA.

Dn. 1 b.m. w senacie W. M. Gdańska dokonano formalności, stwierdzających, że umowa zawarta w dn. 17 marca 1924 pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem w przedmiocie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, została w Polsce i w Gdańsku zatwierdzona i że, zgodnie z postanowieniami, art. 22 tej umowy wchodzi w życie z dn. 15 marca 1926 r.

Wczoraj z polecenia P. Marszałka Sejmu, udał się do Ambasady Francuskiej sekretarz p. Marszałka p. Dwernicki dla zasięgnięcia informacji o stanie zdrowia p. Ambasadora de Panafieu

Wczoraj złożył p. Marszałkowi Ratajowi pożegnalną wizytę nowomianowany poseł polski w Angorze p. Karol Bader.

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

W NIEDZIELE ODBĘDĄ SIĘ WSTĘPNE, NIEOFICJALNE NARADY.

PAT. donosi z Londynu:

Zgodnie z poczynionymi przygotowawczymi, sir Austen Chamberlain i lord Robert Cecil wyjadą do Genewy w sobotę, dn. 6 marca. Spodziewają się tu, że również i inni główni delegaci poszczególnych państw przybędą do Genewy w niedzielę, co umożliwiłoby zebraniem odbędzie wstępnych, nieoficjalnych rozmów o charakterze informacyjnym. Wydaje się bardzo prawdopodobnym, że niektórzy uczestnicy konferencji locarneńskiej będą mieli możność wzięcia udziału w tych prywatnych naradach.

INSTRUKCJE DELEGACJI ANGIELSKIEJ BĘDĄ OGŁOSZONE W CZWARTEK.

Londyn, 1 marca (PAT.). Premier Baldwin oznajmił dzisiaj w Izbie gmin, że sprawozdanie o instrukcjach, które mają być udzielone delegatom rządu brytyjskiego do Rady Ligi Narodów w sprawie powiększenia poza Niemcami składu Ligi, przedłożone zostanie Izbie w czwartek, lub może nawet już we środę bież. tygodnia. Po tem oświadczeniu skierowano do premiera szereg pytań w tej samej sprawie, na które jednak premier nie dał odpowiedzi, prosząc Izbę o cierpliwość w tym względzie aż do czasu, gdy premier przedłoży parlamentowi sprawozdanie. Premier oświadczył następnie, że gdyby wycenila się potrzeba dyskusji nad tem sprawozdaniem, to Izba będzie miała możność przeprowadzenia jej.

STANOWISKO CHIN.

Pisma angielskie donoszą, że delegat chiński do Ligi Narodów minister pełnomocny Chin w Londynie, Czaoh-Hsin-Czu, oświadczył, że do Genewy udaje się z nakreśloną już linią postępowania. Minister zaznaczył, że, jeśli sprawa ograniczy się do przyznania stałego miejsca tylko Niemcom, to Chin nie będą psuły harmonii narad genewskich, w razie zaś wysunięcia dalszych kandydatur, Chin domagałyby się stałego miejsca również dla siebie. (PAT.)

Dyskusja nad układami locarneńskimi we francuskiej Izbie Deputowanych

PAT. donosi z Paryża: Briand odpowiadając w Izbie deputowanych na mowę deputowanego Louis Marin (z unji republikańsko-demokr.), który — w związku z układami w Locarno — twierdził, iż Francja zawsze jest tem państwem, które czyni koncesje, wskazał, iż dzięki układom locarneńskim Ren stał się granicą międzynarodową, jak gdyby wspólną wszystkim pięciu państwom, które podpisały układ, a które gotowe są powstać z bronią w rękę przeciwko każdemu państwu, któreby tę granicę zaatakowało. Układy te przeszkadzają Francji czuwać również osobiście nad własnym bezpieczeństwem.

Mówca podkreśla, że to, co się stało w Locarno, stało się w zupełnym porozumieniu z przyjaciółmi Francji: Polską i Czechosłowacją.

Wreszcie podkreśliwszy, że Niemcy formalnie zobowiązały się nie uciekać się do siły dla uzyskania ratyfikacji granicy z Polską, zakończył stwierdzeniem, że Locarno ponownie w całym świetle ukazało te prawde, iż Francja nie pragnie naruszać niczyjej granicy oraz nie przedstawia niebezpieczeństwa dla żadnego państwa. (Okłaski na wszystkich ławach).

Paryż, 1 marca. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych senatu jedynomyślnie uchwaliła ustawę o ratyfikacji układów locarneńskich.

Organ socjalistów niemieckich o mniejszości polskiej w Niemczech

PAT. donosi z Berlina: Omawiając kwestję mniejszości narodowych w Polsce i Czechosłowacji, socjalistyczny „Vorwärts” poświęca dłuższy ustęp pracom przygotowawczym komisji ministerjalnej w Warszawie, która zajmuje się sprawą przyznania autonomii kulturalnej mniejszościom narodowym w Polsce.

W związku z tem pismo przypomina, że i Niemcy powinny polskiej mniejszości narodowej w Niemczech dać przyrzeczone szkoły polskie. Jak wiele dotychczas uczyniono na niekorzyść tej sprawy, a jak mało na jej korzyść — pisze dziennik — dowodzi interpelacja posła Baczewskiego, na którą rząd pruski dotychczas nie dał odpowiedzi, mimo, że upłynęło już pół roku od czasu jej wniesienia.

Zajścia w Sejmie kowieńskim.

Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego odbywało się nadal pod znakiem walki pomiędzy prawicą a lewicą o osobę marszałka sejmu. Na tem tle odbywał się pojedynek słowny między lewicą a prawicą, który zakończył się bójką na pięści. Gdy na przemawiającego posła ludowego Sugintasa rzucili się postwoje z prawicy, koło trybuny powstał tumult, w czasie którego pos. Kardiszaustas zadał pos. Sugintasiowi kilka razy pięścią. Marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie. (PAT.)

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj na posiedzeniu plenarnem Izby Handlowo - Przemysłowej w Krakowie p. min. Dziechowski wygłosił obszerna mowę.

— Z Moskwy donoszą: Trocki został mianowany prezesem oddziału techniczno-naukowego Najwyższej Rady Gospodarczej. Zadaniem Trockiego będzie prowadzenie kontroli reform technicznych w przemyśle, oraz wszystkich zarządzeń, mających na celu podniesienie jakości i wydajności wytwórczości przemysłowej.

— Włoska Rada ministrów przyjęła projekt dekretu, zawierającego aprobatę międzynarodowych aktów z dn. 16 grudnia 1925 r., zawartych w Locarno, pomiędzy Włochami, Belgią, Francją, Wielką Brytanią i Niemcami.

— Dn. 26 lutego zakończyły się posiedzenia publiczne nadzwyczajnej sesji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, poświęcone sprawie pewnych interesów niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Trybunał zastrzegł sobie jeszcze prawo postawienia stronom pytań dodatkowych.

— Benesz w wywiadzie z korespondentem „Daily Express” oświadczył, iż uznaje całkowicie prawa Polski, Hiszpanji i Brazylii do zajęcia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

— Norweski prezydent ministrów podał się do dymisji.

— W Kairze aresztowano szereg komunistów cudzoziemców, którzy zostaną wysiedleni.

— Z Rygi donoszą: W związku z wtargnięciem bandy rosyjskiej na terytorjum łotewskie, minister spraw zagranicznych otrzymał od Z. S. S. R. notę, utrzymującą, że członek łotewskiej straży granicznej Romanenko przekroczył dobrowolnie granicę i oddał się w ręce władz sowieckich.

— W Londynie spodziewają się przybycia w przyszłym tygodniu francuskiego ministra finansów, p. Doumera, który podjął na rokowania z kanclerzem skarbu p. Churchill'em w sprawie konsolidacji długu wojennego Francji.

Z Rady Miejskiej.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM WYDZIAŁU ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Posiedzenie wczorajsze wypełnione zostało dyskusją nad budżetem wydziału zdrowia publicznego. Z referatu tow. dr. Małynicza wynika iż w działalności wydziału zauważyć się daje postęp: potworzone ośrodki zdrowia, z których jeden wzorowy znajduje się w dzielnicy mokotowskiej. Na przedmieściach powoli lecz stopniowo realizowany jest program budowy wodociągów i kanalizacji. Na rok 1926 przewiduje się wydatek 819.000 zł. na inwestycje, przeważnie na ścieki.

W dyskusji wypowiedział się cały szereg mówców, oświetlając najważniejsze niedomagania sanitarne Warszawy. Przemawiali radni: Majzel, Lew, Gutkowski, tow. Budzińska-Tylicka i tow. dr. Małynicz. W głosowaniu budżet wydziału zdrowia publicznego został przyjęty.

Przyjęty został również wniosek tow. Budzińskiej-Tylickiej, dotyczący urzędzenia 8 pralni ludowych w najbiedniejszych dzielnicach miasta. Pozostałe wnioski, dotyczące inspekcji mieszkaniowej, budowy kapieli i basenów przekazane zostały do opinii Magistratu i odnosnych komisji Rady Miejskiej. Wniosek radnych żydowskich o przeprowadzenie w dzielnicach żydowskich propagandy w dwóch językach, polskim i żydowskim, został obalony głosami prawicy.

Na budżecie wydziału zdrowia publicznego zakończono posiedzenie wczorajsze.

Nadmienić wypada, iż po referacie swym w sprawie budżetu wydziału zdrowia publicznego, tow. dr. Małynicz zastrzegł się jaknajkategoryczniej przeciwko brutalnej formie, w jakiej radnik dr. Jakimiak odpowiadał na rzeczowe zarzuty pod adresem kierownictwa szpitali miejskich; kwalifikując tego rodzaju przemówienia jako objaw zdegradowania moralnego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

KAPITAŁIŚCI AMERYKANSKO-ANGIELSCY MAJĄ KUPIĆ ELEKTROWNIĘ W CHORZOWIE.

„Gazeta Robotnicza” donosi: Na Śląsku bawił przed kilku dniami inżynier Martynik, przedstawiciel przemysłowców amerykańsko-angielskich, którzy starają się o kupno elektrowni w Chorzowie. Grupa ta zamierza, po wykupnie elektrowni w Chorzowie, rozbudować sieć elektryczną tak, aby połączyć wspólnym prądem Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, a nawet Warszawę i Kraków. Pertrakcje o kupno Chorzowa są w toku.

Elektrownia w Chorzowie jest towarzyszem akcyjnym i właściciele jego godzą się na sprzedaż przedsiębiorstwa.

FANATYZM KSIĘDZA W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Do jakiego stopnia dochodzi fanatyzm kleru, dowodem tego jest fakt, który wydarzył się w Zduńskiej Woli. Dnia 25 b. m. miał odbyć się pogrzeb Juliana Hübla, którego żona jest ewangeliczką i ślub odbył się w niemieckim kościele. Z tego powodu ksiądz proboszcz Hewelko nie pozwolił na urządzenie ceremonii kościelnych podczas pogrzebu a grabarzowi polecił wykopać grób pod płotem cementarnym, gdzie cbowani są samobójcy. Rozgoryczeni tem postępowaniem ksiądz katolicki odebrał grabarzowi szpadeł i wykopał grób w miejscu należytem i nim przybyła policja, zdążyli już pogrzebać ciało. Policja odebrała szpadeł i spisała protokół.

Wogóle ks Hewelko, zamiast głosić słowa Ewangelii i nawoływać do miłości bliźniego sprawdza do nas różnych rozwojowców, którzy urządzają odczyty i sieją nienawiść wyznaniową i narodowościową.

Dom parafialny, gdzie dawniej była ochronka dla dzieci, ksiądz oddał Związkom chadeckiemu. Solą w oku dla ks Hewelko jest klasowy Związek robotniczy, na który niejednokrotnie z ambony rzuca gromy przekleństw. (Cichy).

W MAŁOPOLSCIE.

FALSZYWE BANKNOTY 5-ZŁOTOWE W KRAKOWIE.

W ostatnich dniach wpadła policja krakowska na ślad puszczacza w obręgu fałszywych banknotów 5-złotowych. Skonfiskowano po różnych sklepach większą ilość takich fałszyfków, które mi płacono za nabywane towary. Podrobione banknoty odznaczają się tem, że mają jaśniejszy druk zielony niż oryginały i napisy nieco zatarte. Policja szuka fałszerzy, którzy prawdopodobnie stali w kontakcie z szajką ujętych niedawno fałszerzy w środkowej Małopolsce.

TRAGEDJA W ZAKŁADZIE DLA UMYSŁOWO CHORYCH W KOBIERZYNIE POD KRAKOWEM

Dnia 27 lutego zawiadomiono krakowską policję, że w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie znajdują się zwłoki mężczyzny i kobiety, którzy popełnili samobójstwo.

Wysłane na miejsce wypadku organa śledcze ustaliły, iż mężczyzną tym jest dr. Michał Feldblum, lat 50, urzędnik bankowy, zam. w Warszawie przy ul. Orlej 12, zaś kobieta — jego żona, Helena z Kohnów, lat około 50, lekarka-dentystka z Warszawy. Od dwóch lat cierpiała ona na chorobę nerwową, a od sierpnia 1925 r. pozostawała na leceniu w Zakładzie w Kobierzynie.

W liście, datowanym z lutego b. r. a pozostawionym przez denatę, tenże wyjaśnia, iż nie mógł się pogodzić z nieuleczalnym stanem choroby swej żony, że ta w przeblaskach świadomości prosiła go gorąco, by ją życia pozbawił, na co w końcu się zgodził.

Korzystając z chwilowej nieobecności pielęgniarki zakładowej, którą pod błahym pozorem usunął z pokoju, zażył około godz. 9, wraz z żoną, jakiegoś białego płynu z dwóch flaszeczek Śmięci i nastąpiła natychmiast, gdyż pielęgniarka, wróciwszy po kilku zaledwie minutach, zastała oboje bez życia.

ODCZYTY TOW. SENATORA POSNERA

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza odbył się w sobotę 30 stycznia w sali Związków robotniczych w Krakowie odczyt tow. senatora Posnera p. t. „Liga Narodów”. Tow. Posner, wobec 150 słuchaczy, przedstawił w półtoragodzinnym przemówieniu potrzebę Ligi Narodów, jej dzieje, jej cele i stosunek ruchu robotniczego do niej.

Na ten sam temat przemawiał tow. Posner w niedzielę 14 lutego w Tamowie na odczycie, urządzonym staraniem tamtejszego Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza. 500 robotników wypełniło szczerze salę kina „Apollo”.

Dnia 7 marca odbędzie się odczyt tow. Posnera p. t. „Międzynarodowe konferencje ekonomiczne” na Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika. Odczyt urządzi Związek Niezależ. Mi. Socj. Temat odczytu jest ściśle związany z Ligą Narodów i odznacza się najwyższą aktualnością. Wreszcie, na czas najbliższy, również na Uniwersytecie krakowskim, zapowiedziany jest odczyt tow. Posnera p. t. „Liga Narodów a Polska”.

A. C.

Walne Zebranie Polskiego Związku Zdrojowisk.

W dniu 28 lutego 1926 r. odbyło się w Warszawie w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego tegoroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Zdrojowisk, Uzdrojowisk i Kąpielisk Morskich. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele uzdrowisk: Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzab - Zdrój, Kryniczka, Morshyn, Nałęczów, Otwock, Solc, Truskawiec, Zakopane i Wisła.

Po otwarciu Zjazdu i powitaniach, Zjazd przystąpił do wyłuchania referatu dyr. Mahnowskiego o znaczeniu i potrzebach gospodarczych polskiego zdrojownictwa.

Z kolei Walne Zebranie zapoznało się ze sprawozdaniem z działalności Centralnego Związku we Lwowie za rok ubiegły, oraz z referatem sprawozdawczym Oddziału Warszawskiego, złożonym przez dyr. Szczerbińskiego.

Na posiedzeniu popołudniowym Walne Zebranie przyjęło nowy statut Związku, postanawiający przedewszystkiem przeniesienie siedziby Związku do Warszawy.

Walne Zebranie przyjęło następnie 12 wniosków w sprawach gospodarczych. Wnioski owe dążą do zmiany ustawy zdrojowskiej, utrzymania ulg kolejowych dla korzystających z krajowych uzdrowisk, założenia uniwersyteckiej katedry balneologicznej, prowadzenia kursów dla służby zdrojowskiej, dla właścicieli hoteli i pensjonatów, powołania do życia fachowej Rady Zdrojowskiej, powołania przedstawiciela Związku do Państwowej Rady Gospodarczej i Kolejowej, udziału zdrojownictwa w rozdziale państwowych kredytów zagranicznych itd.

Zebranie wysłuchało dalej sprawozdania red. Szczerbińskiego o wnioskach Komisji Propagandowej, przyczem wnioski owe jednogłośnie wskazują na sposoby należytego zorganizowania propagandy na rzecz polskich zdrojowisk.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Walne Zebranie dokonało wyboru nowego Zarządu Związku. Szkoda tylko, że Zjazd nie zastanowił się nad sposobami walki z drożyzną w zdrojowiskach, które w obecnych czasach dostępne są tylko dla paskarzy.

Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych

Trzeci dzień obrad Zjazdu Sejmików Powiatowych, które toczyły się w sali Rady Miejskiej, poświęcony był sprawozdaniu poszczególnych sekcji: zjazdu i przyjęciu wniosków.

Wnioski sekcji ogólnej referowali pp. Gaiewski, dr. Jaroszyński, Czekanowski, Chomicz, Jedynski i Stamirowski, sekcji rolnej p. Ilnatowicz, zdrowia publicznego pp. Osmołowski, dr. Zaroski i poseł Wrona.

Zjazd przyjął wnioski, wysuwający postulat, że nadzór powiatowy nie powinien tamować wysiłków samorządu podatkowego w dziedzinie inwestycji.

W dziedzinie finansów gminnych Zjazd wezwał Radę, by starała się o dość wczesne uchwalenie przez Sejm środków budżetowych dla gmin wiejskich, rok rocznie uchwalanych w postaci t. zw. podatku wyrównawczego. Wreszcie Zjazd wysunął propozycję, by Rząd przekazał ściąganie podatku gruntowego samorządowi, który jest w stanie przeprowadzić to taniej niż aparat państwowy.

Sprawę oszczędności w samorządzie powiatowym, w imieniu sekcji ogólnej, przedstawił Zjazdowi dr. M. Jaroszyński.

Wnioski sekcji rolnej zreferował p. Z. Ilnatowicz. Wnioski zawierały w sobie całokształt programu działania samorządu w kierunku podniesienia produkcji rolnej i zwierzęcej.

Wnioski sekcji zdrowia publicznego, przyjęte przez Zjazd, ustaliły zakres działania samorządu na polu zdrowotności publicznej.

Po wyczerpaniu wniosków sekcji odbyły się częściowe wybory do Rady.

O godz. 2-ej Zjazd, po wyczerpaniu porządku obrad, został zamknięty.

IX CIĄGIENIE

WYGR. POŻYCZKI DOLAROWEJ II SERJI

Wczoraj w sali konferencyjnej Min. Skarbu odbył się ciągnięcie wygranych pożyczki dolarowej serji II-ej.

Wygrana 40 tys. dolarów padła na Nr. 341.243 (numer sprzedany)

Wygrana 8.000 dolarów padła na Nr. 582.277.

Po 3.000 dolarów wygrały obligacje za Nr. Nr. 227.955 592.410 253.279.

Po 1.000 dolarów padło na n-ry 631.523 479.745 557.583 514.756 303.587.

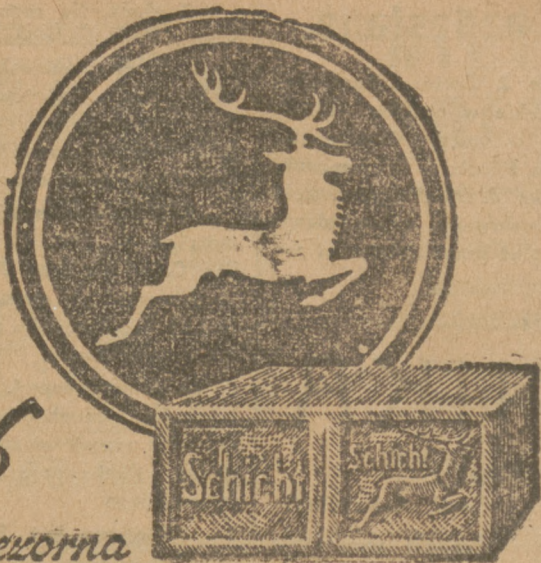
Po 500 dolarów wygrały n-ry 064.530 369.495 161.716 642.617 974.044 551.747.

Po 100 dolarów padło na n-ry 981.640 682.678 544.288 715.373 465.585 891.062 308.029 175.452 164.893 066.721 169.060 846.808 662.826 096.217 679.369 315.590 478.251 289.378 010.285 698.377 099.504 944.912 901.093 208.806 632.422 119.674 904.237 055.204 242.156 674.768 404.264 140.045 014.091 100.620 691.288 499.119 098.294 896.156 129.603 902.671 390.854 513.833 900.175 629.040 370.869 487.111 213.821 870.704 501.659 748.077 209.159 157.521 183.811 016.345 620.716 254.800 066.262 096.120 361.970 974.118 076.148 393.937 348.852 644.418 577.265 928.095 667.235 166.886 100.706 475.463 810.976 841.214 246.428 272.071 257.855 259.186 170.643 329.002 524.966 666.603.

Razem 100 wygranych na sumę 75.000 dol.

Czasopisma nadesłane.

Ukazali się Nr. 1 (r. 1926) czasopisma „Opieka nad Dzieckiem”, który zawiera następujące prace: dr. E. Hermana „Rola sugestji w życiu dziecka”, dr. M. Gromskiego „Szkoła a grafika”, dr. J. Trzaskowskiego „W sprawie lekarzy szkółnych”, dr. K. Sokala „Lekarz w szkole” i dr. Kłyszka „Kiedy dziecko wymaga najlepszej opieki”.



Przeworna gospodyni używa tylko mydła Jelen-Schicht Janie przez swą wydatność

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTW.

W środę dnia 3 marca.

Wczoraj w dwudziestym dniu ciągnięcia 5-ej klasy państwowej loterii klasycznej głównej wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. nr. 45439.
10.000 zł. nr. 61248.
5.000 zł. nr. 32574.
Po 3.000 zł. n-ry 25917 58238.
Po 2.000 zł. n-ry 1230 3247 61769.
Po 1.000 zł. n-ry 12213 17809 37926 54508 64442.
Po 600 zł. n-ry 6313 30276 36533 39233 39358 51907 57303 57523 60583 62464.
Po 500 zł. n-ry 2201 21439 22846 30983 33158 34155 38574 41262 42054 44809 50461 58970 59682 59901.
Po 400 zł. n-ry 1776 5482 5512 7793 11677 11760 16042 16904 18197 19378 20201 20630 20681 21873 22567 23274 23423 23437 24773 32329 32882 33992 34689 34743 36175 36316 38347 40227 40609 40809 43721 43815 44161 45718 46396 48111 48223 48243 53628 54821 59906 60944 61936 62688 63594

ROZMAITOSCI

KOSZTA ODKRYCIA AMERYKI. W Pals (Hiszpania) odnaleziono księgi rachunkowe firmy Pinzon, która finansowała podróże Kolumba i dostarczała mu okrętów. Otóż wedle tych rachunków, podróż rozstrzygająca, w której wyniku Kolumb dotarł do Ameryki i która trwała od sierpnia 1492 do marca 1493 r., kosztowała 22 tys. pesetów, t. j. niecałe 35 tys. franków szwajcarskich. Kolumb sam pobierał rocznie tylko 1600 pesetów.

W R. UB. WYGASŁO PRAWO OCHRONNE dzieł autorów, zmarłych w 1895 roku, to zn. po upływie 30 lat. Do autorów tych należy Fryderyk Engels, dalej Aleksander Dumas (syn), niemiecki pisarz Gustaw Frejtag. Dzieła ich w r. b. stają się własnością ogółu i mogą być wydawane przez każdego, kto chce.

KONKURS FILMOWY. Belgijski „Peuple” rozpisal wśród swych czytelników konkurs na najbardziej popularne gwiazdy filmowe obojga płci. Na 57.912 ważnych głosów uzyskał najwięcej Charlie Chaplin (49.578), po nim idą: Tom Mix, Mary Pickford, Jacques Coogan, Douglas Fairbanks, R. Valentino, Gloria Swanson, Harold Lloyd, Pola Negri (33.497 głosów), G. Biscot i t. d.

WET ZA WET. Na uniwersytecie w Kalifornii studentki podczas wykładów wyjmowały z torebek puder i szminek i upiękślały swe buzie. Zirykowało to w końcu ich kolegów, którzy postanowili zemścić się. W tym celu pewnego dnia przynieśli ze sobą przybory do golenia i gdy tylko studentki zabrały się do „roboty”, zaczęli się golić. Sala wykładowa zmieniła się w fryzjarnię.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

C. K. W.

W czwartek, 4 marca, o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny C.K.W. P.P.S.

Posiedzenie OKR Warszawa Podmiejska dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika”.

Koło samokształceniowe dzielnicy Wolskiej. Dzielnica Wolska organizuje w swym lokalu, Wojska nr 44, stałe koło samokształceniowe dla członków partji. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Koła Młodzieży T. U. R. w tymże lokalu codziennie, oprócz środy i piątku, od godz. 7 do 8 wiecz. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 6 marca włącznie.

We wtorek, dnia 2 marca.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16). posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 (Czerniakowska 193), ogólne zebranie członków.
Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6), posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czysta. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59), posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41), posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 (Bagatela 12), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 4/6), posiedzenie komitetu.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 (O. K. R. Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Towarzystwo tramwajarzy Starówki. O g. 6 1/2 wiecz. w lokalu dzielnicy (Rycerska 4/6) odbędzie się zebranie Koła tramwajarzy. Obecność wszystkich konieczna!

DOROCZNA KONFERENCJA OKRĘGU WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Dnia 28 lutego odbyła się doroczna konferencja okręgu Warszawa - Podmiejska, w obecności 34 delegatów i członków OKR z Błonia, Górc, Grodziska, Henrykowa, Kaczożo Dołu, Mińska Mazow., Słerniewiec, Tuszcza, Wołomina, Żyrardowa, Milanówka, Jezionny i Nowego Dworu.

Sprawozdanie OKR i delegatów komitetów miejscowych przyjęto do wiadomości, poczem wybrano nowy OKR w składzie następującym: posłowie: Praeger Adam, Dobrowolski Kazimierz, Domsławski Kazimierz (Pruszków), Pieczywoda Wacław (Żyrardów), Orlik Edward (Żyrardów), Książek Dominik (Pruszków), Libkind Jan (Milanówek), Zukowski Józef (Rembertów), Kowalski Leon (Rawa Mazow.), Derma (Wołomin), Brzeziński Jan (Skiernewiec), Weychert Stefan, Krzyger Alfred, Bruner Wacław, Tyll Mieczysław z Warszawy.

Na zakończenie wysłuchano sprawozdania z XX Kongresu tow. Weycherta Stefana, oraz referatu politycznego tow. posła Praegera.

Ruch kult.-oświatowy

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka urządzi w dniu 6 marca, t. j. w sobotę o godz. 8 wiecz. w salach restauracji Hot. Rzymskiego, ul. Nowosenańska 1 **CZARNĄ KAWĘ**, na którą zaprasza członków i sympatyków. Zaproszenia otrzymywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, oraz przy wejściu.

Chór Wydziałowy — baczności! Począwszy od dnia 2 marca t. j. od wtorku lekcje chóru odbywać się będą w lokalu Wolskiej dzielnicy P. P. S. przy ul. Wolskiej 44. Najbliższa lekcja we wtorek 2-go marca o godz. 7 wiecz.

Wszyscy członkowie chóru winni się stawić obowiązkowo.

Zebranie Komitetu Redakcyjnego „Głosu Młodzieży Robotniczej” odbędzie się jutro o godz. 5 po poł. w redakcji „Robotnika”.

Z. N. M. S. Dziś o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Elektoralnej 11 m. 10 odbędzie się zebranie Sekcji ekonomicznej Koła Samokształc. Na programie dziennym zagadnienie wartości dodatkowej.

Ruch spółdzielczy

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. W dniu 8 lutego odbyło się organizacyjne zebranie Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości, na którym postanowiono wezwać instytucje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w dn. 6 czerwca r. b.

Uroczystość obchodu będzie połączona z uczczeniem 100-ej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, jako zwiastuna kooperacji w Polsce.

Kotowania giełdy warszawskiej

Col. Stan. Zjedn. za 1—7.67
Franki francuskie za 100—28.63
Funtj angielskie za 1—37.45
Loreny holend. za 100—308.37
Kor. czesko-słow. za 100—22.73
Franki szwajcar. za 100—147.50

Czasopisma nadesłane.

„Muzyka” Rok III Nr. 2. Treść: Zdenek Nedjedy. Stosunki czesko-polskie w muzyce Vladimira Helferta. Idea twórcza w muzyce czeskiej K. B. Jiraka. Smetana, Dworak, Fibich, J. Loewenbach. Współczesna muzyka czeska. J. Branberger. Szkolnictwo muzyczne w Czechosłowacji. Sprawozdania z opery i koncertów. Przegląd prasy krajowej i zagranicznej, kronika i t. d.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0,2, najniższa -7,1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane, miejscami mglisto, rano mroźno, zwiarszcza na wschodzie kraju w ciągu dnia większe ocieplenie; słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Zgon weterana farmaceutów. W Warszawie zmarł Henryk Klawe, należący do najstarszej generacji farmaceutów polskich. Urodził się w r. 1831. Po ukończeniu szkoły farmaceutycznej w r. 1857, uzyskał stopień prowizora farmacji, a następnie magistra farmacji — od Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego. Pracował, jako magister w aptekach, poświęcając się również stałe pracy nad naukowymi postępkami farmacji. Był założycielem Kasy wsparcia dla podupadłych farmaceutów oraz dla pozostałych po nich wdów i sierot; brał również wydatny udział w organizowaniu Warsz. Tow. Farmaceutycznego. Przez pewien czas pełnił funkcję asesora farmacji przy Warsz. Urzędzie Lekarskim.

Stołeczny Związek Lokatorów i Sublokatorów, mieszczący się dotychczas przy ul. Świętokrzyskiej 30, a dniem 1 marca został przeniesiony do lokalu przy tejże ulicy nr. 11 m. 11 (tel. nr 133-28).

Federacja kobiet z uniwersyteckim wykształceniem. W związku z istniejącą od 1920 r. Międzynarodową Federacją kobiet z uniwersyteckim wykształceniem, organizuje się analogiczne stowarzyszenie narodowe na ziemiach Rzpltej polskiej z centralą w Warszawie.

Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku kobiet pracujących w handlu i przemyśle (Chmielna nr 10 m. 1) odbędzie się zebranie, które ma ów Związek powołać do życia.

Rozszerzenie sieci telegraficzno-telefonicznej. W urzędzie pocztowym: Wołkowyje koło Dubna, powiat Dubno, i w agencjach pocztowych: Baby, pow. Piotrków, Smolwy, pow. Brasław, i Wilno 10, pow. Wilno, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W celu ułatwienia nauczycielom czynnym korzystania z oddzielnych wykładów, Wolna Wszechnica Polska przyznaje członkom organizacji nauczycielskich przy zapisywaniu się w charakterze wolnych słuchaczy na poszczególne wykłady 50% zniżki w opiacie czesnego.

Skarb pracy oświatowo-kulturalnej. Instytucja, łącząca 17 organizacji oświatowych, staje wobec zadań w związku z projektowaną budową Domu Pracy Instruktorskiej, Komitet zamierzenia swoje przedstawi wobec członków rzeczywistych (instytucje zrzeszone), dożywotnich i popierających na posiedzeniu Rady, które odbędzie się w lokalu „Skarbu” (Wspólna 23 m. 12) jutro o g. 17.30.

Wiec w sprawie likwidacji Ogrodu Botanicznego. Dział Związku nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz Komisja Organizacyjna Tow. Przyrodniczego zwołują wiec przyrodników m. Warszawy, oraz miłośników przyrody w sprawie grożącej likwidacji Ogrodu Botanicznego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ogólne zebranie nauczycieli przyrodników szkół warszawskich odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Muzeum Pedagogicznego (Jeziulka 4).

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odczyt p. Witolda Chodźki p. t. „Współpraca narodów w obronie zbroń publicznych” (z przezrociami), z cyklu wykładów p. t. „Zbliżenie międzynarodowe na terenie Ligi Narodów”, urządzonych staraniem Wolnej Wszechnicy Polskiej i Polskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów.

WYPADKI.

Zamach na magazyn jubilerski. Przy ul. Marszałkowskiej 145 do magazynu papierów i materiałów pisemnych p. f. „Teobald i Czarnecki”, przez tylne drzwi od strony podwórza dostali się włamywacze. Tam zrabowali z podręcznej kasy 25 zł, poczem przebili otwór w ścianie grubości 6 cali i przedostali się do magazynu wyrobów jubilerskich Jana Ruszczyńskiego, gdzie skradli 3 papierośnice srebrne i różne inne drobne wyroby srebrne i złote, ogólnej wartości 1.000 zł. Włamywacze sądcąc po śladach, pozostawili na kasie pancernej, zamierzali ją rozbić, lecz widocznie nie posiadali odpowiednich narzędzi. Włamywacze musieli być sponżeni przez będących w obchodzie o godz. 6 rano wywiadowców 8 kom, gdyż nie skradli z szaf i gablotek różnych złotych wyrobów. Złodzieje pozostawili świder i 2 bory do muru.

Z głodu. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej znaleziono nieprzytomnego 17-letniego Bolesława Wieleckiego, bez zajęcia i bezdomnego. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną osłabienia było wycieczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do ambulatorium Pogotowia, gdzie dano mu gorącej strawy.

Zderzenie tramwaju z samochodem. Przed domem nr. 83 przy ul. Marszałkowskiej szofer Julian Garść (Srebrna 2), wskutek nieostrożnej jazdy, zderzył się swym samochodem z tramwajem linii nr 12. Wypadku z ludźmi nie było, samochód uległ uszkodzeniu.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul. Tunelowej i Kolejowej na przechodzącą 40-letnią Katarzynę Florczyńską napadł nieznany sprawca, raniąc ją w głowę. Ranną przewiózł Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Uwięziony kot. Przy ul. Żelaznej 22 jeszcze przed miesiącem policja 8 komisariatu — z polecenia prokuratora — aresztowała właściciela sklepu z konfekcją męską i galanterią Henryka Buterfasa. Ponieważ Buterfas zdradzał objawy choroby umysłowej, przezo, celem obserwacji, umieszczono go w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach. Buterfas, przypuszczając, że za kilka dni będzie zwolniony, zamknął sklep i pozostawił w nim kota, klucze zaś zabrał z sobą. Tymczasem kot, nie mając znikąd pożywienia, zaczął przeraźliwie miauczeć i skakać do drzwi, zwracając w ten sposób uwagę przechodniów. Kilku litościwszych lekarów tegoż domu zdobyło się na pomysł karmienia uwięzionego kota, rzucając mu kawałki mięsa przez dziurkę od klucza. Inny pomyslowy lokator wybił szybę w górnym oknie nad drzwiami, przez którą opuszczono na sznurku do wnętrza sklepu szklanek z wodą czy mlekiem. Uwięzionym kotem winno zainteresować się Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, gdyż termin zwolnienia właściciela sklepu nie jest ustalony.

TEATR I MUZYKA.

Z FILHARMONJI

Koncert piątkowy: Jan Manen, Włodzimierz Kenig.

Naogół niewiele słyszymy o kompozytorach i wirtuozach hiszpańskich. Pozostają oni przeważnie pod wyraźnym wpływem muzyki francuskiej, we Francji też zyskali już dość znaczną popularność. I u nas jednakże imiona niektórych najnowszych muzyków hiszpańskich, jak A. Beniz, Manuel de Falla, Granados i inni zjawiają się coraz częściej w programach koncertów.

Onegdaj poznaliśmy jednego z głośniejszych wirtuozów hiszpańskich — Jana Manenę. Wystąpił on jako skrzypek i kompozytor, odegrał bowiem własny koncert op. 7, nigdy dotychczas nie wykonywany w Warszawie.

Trudno cośkolwiek powiedzieć o tym utworze, słysząc go raz jeden w tak pobieżnej bardzo i za ledwie naszkicowanej interpretacji. Z pomiędzy trzech niedługich i jakby mało rozwiniętych części koncertu najmniej zajmujące wydało mi się Adagio, ogromnie monotonne w melodii i bardzo przeciętne w swej modernizowanej trochę harmonii. Całość zawiera dużo ludowych hiszpańskich motywów, poruszających się żywo na tle różnych, niezbyt jednak charakterystycznych rytmów. Ładna, choć dosyć jednostajna instrumentacja, dodała kompozycji trochę mocniejszej barwy.

W orkiestrze niepodobna było dojrzeć małego nawet przejścia się muzyką. Wykonawcy odczytywali nuty, myśląc prawdopodobnie aby jak najprędzej pozbyć się koncertu. Nie mogła ich też ożywić chłodna dyrekcja p. Keniga. Nudził się też słuchacz podczas uwertury Mozarta i podczas ciężkiej i tematycznie przeładowanej symfonii e moll Brahmsa.

Jeden tylko Karłowicz (poemat symfoniczny: „Stanisław i Anna Oświęcimowie”) rozgrzał nieco orkiestrę i wniósł sporo pokotu i fantazji do szarej atmosfery wieczoru.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś drugie przedstawienie abonentowe dla Ciała dyplomatycznego „Pajace”. Jutro premiera potężnego dramatu muzycznego Mussorgskiego „Borys Godunow”.

Teatr Narodowy. Dziś „W cichym dworze” Morstina.

Najbliższą premierą w teatrze Narodowym będzie nowa sztuka Wacława Grubińskiego p. t. „Księżniczka żydowska”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk”.

Najbliższą premierą teatru Letniego będzie komedia włoskiego autora Torzano p. t. „Dar poranka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro światła komedia M. Gogola „Rewizor”.

W piątek uroczysta premiera potężnego dramatu St. Żeromskiego „Róża”, osnutego na tle rewolucji 1905 roku. Widowisko to reżyseruje L. S. Schiller, a udział bierze cały zespół z pp. Solską, Adwentowiczem, Justjanem, Zelwegowiczem, Bay-Rydzewskim w głównych rolach.

Teatr Polski. Dziś „Dama kamelejonowa”.

Teatr Mały. Dziś „Orzeł czy reszka?”.

Teatr Niewiaowidej. Codziennie operetka Jonesa „Gejsza” z Wiktoria Kawecką oraz z Kazimierzą Niewiarowską.

Teatr „Perskie Oko”. Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie”, która cieszy się ogromnym powodzeniem.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagosa”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodevil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce”.

Teatr „Olimpia”. Marszałkowska 114. Dziś dwuaktowa rewja „Profesor w haremie”.

Teatr „Eldorado”. Hoża 29. Dziś i codziennie mozaika „Radiospas”.

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się recital Józefa Świrskiego.

Interesujący koncert odbędzie się w piątek w Filharmonji. Złoży się nań między innymi nieznanymi u nas drugi akt potężnego dramatu Wagnera „Parsifal”, który odtworzą pp. Helena Zbońska-Ruszkowska, Marceli Sowiński, Franciszek Freszel oraz zespół solistów szkoły śpiewu p. Zbońskiej-Ruszkowskiej. Drugim numerem programu będzie fragment z wagnerowskiego dramatu „Zmierzch Wodan” w wykonaniu pp. Zbońskiej-Ruszkowskiej, Koszutskiej, Fotygo i Sowińskiego. Dyrygować będzie p. Adam Łożycki.

W niedzielę poranek, złożony z utworów: Schuberta, Schumana i Brahmsa.

Recital Alfreda Hoehna odbędzie się dziś w sali Konserwatorium. Na program złożą się wyłącznie utwory Beethovena.

Koncert Jadwigi Zaleskiej. Jutro p. Jadwiga Zaleska daje recital fortepianowy w sali Konserwatorium. Pierwsza część koncertu poświęcona będzie muzyce klasycznej, druga romantycznej, trzecia współczesnej polskiej.

Bilety w składzie nut Gebethnera i Wolffa, Idzikowskiej i w szkole muzycznej Iwanowskiej-Ossendowskiej (Zgoda 8, tel. 120-88).

Z teatrów świetlnych

Palace — Miłość zaslepia.

Niemcy lepiej robią dramaty, niż komedje, które zawsze są nieco ciężkie, to też i ten film jest niezbyt udany w formie.

Zanędywana żona, pragnie skokietować własnego męża i ucieka się do podstępów. Mąż zaczyna z nią flirtować na dancingu i pragnie zapoznać ją z jej sobowtórem — żoną. Tutaj oczywiście maskarada się wyjaśnia i zaczyna się małżeńska sielanka.

Dopomaga do skomplikowania sztuki zachany lekarz — hypnotyzer i niezliczona ilość osób pobocznych.

Osobliwością w tej sztuce jest aktor dramatyczny Konrad Veidt w roli komicznej — po raz pierwszy.

Ila.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Miłość zaslepia” z Konradem Veidtem.

Kino Filharmonja. „Usta które każdy całował” i farsa.

Kino Apollo. „Upiór w operze”.

Kino Stylowy. „Pod modrem niebem Argentyny”.

Kino Wodewil. „Pod pręgiem opinii”.

Kino Nowy. „Apasz w białych rękawiczkach”.

Kino Pan. „Jedna noc”.

Kino Światowid. „Na szczyt świata”, wyprawa gen. C. G. Bruce’a na Mount Everest.

Kino Splendid. „Oddajcie mi dziecko” z Mary Carr.

Kino Colosseum. „Lew Mogołow”.

Kino Sokół. „Czy miłość jest grzechem?”

Kino Jar. „Ich grzech”

Kino Corso. „Königsmark”.

ZE SPORTU

ZAWODY SPORTOWE UBIEGLEJ NIEDZIELI.

Ostatnie mecze przed mistrzostwami okręgu warszawskiego. — Zawody lekkoatletyczne w hali — Rozgrywki mistrzowskie na G. Śląsku.

Ożywiły się boiska warszawskie. I choć jeszcze ostatnie podrygi zimy dają się we znaki, praca sportowa zaczyna swój żywot. Szczególniej wielki dał się zauważyć w piłkarstwie. I nie o tem dziwnego. Wszak to ostatnia niedziela przed rozgrywkami o mistrzostwo okręgu warszawskiego... ostatnia niedziela przed szczególnie ciężkimi w tym roku bojami o prymat piłkarski Warszawy.

A więc praca w całej pełni. Wszystkie drużyny, biorące udział w mistrzostwach lid. A próbowały swych sił. Oprócz podanych już uprzednio wyników, należy zanotować następujące: Warszawianka — Sarmata 9:1, Korona — 1 p. art. 7:0.

Lekka atletyka powoli otrząsa się ze snu zimowego. Narazie zawody w hali oraz bieg na przelaj dla młodzików przyniósł zwycięstwo Orłowickiemu z Polonii.

Podczas, gdy wszystkie okręgi przygotowują się do rozgrywek mistrzowskich na Górnym Śląsku, bój o pierwszeństwo tego okręgu w piłce nożnej wre. Pierwsze gry dały następujące wyniki:

Ruch IFK. — Katowice 4:1; Amatorski (dotychczasowy mistrz) — Załęże 3:1; Iskra — Pogoń 6:4

M. K.

Walne Zgromadzenie Polsk. Związku Piłki Nożnej.

Drugi dzień Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. przyniósł uchwałę, pozostawiającą siedzibę PZPN w dalszym ciągu w Krakowie. Za wnioskiem Lwowa (przeniesienia PZPN do Warszawy) głosowały okręgi: Lwów, Łódź i Górny Śląsk — razem 46 głosów. Okręgi Poznań i Lublin (Wilno nieobecne), razem 23 głosy, wstrzymały się od głosowania. Wybory nowego Zarządu dały następujące wyniki: prezes dr. Cetnarowski, wiceprezes Klemensiewicz i mgr. Esman, sekretarz Wójcikowski, skarbnik Choczner, kapitan związkowy Synowicz.

Pokwitowania

Na bezrobotnych K. R. zł. 6

Wyszła z druku nakładem Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70, broszura tow. dr. J. Malynicza p. t. „Warszawskie szpitale miejskie ich brak i niedomagania. Cena 75 groszy.

Helena Feldblumowa i Michał Feldblum

zmarli w dniu 27 lutego r. b., w wieku lat 50, przeżywszy wspólnie 18 lat.

Zgodnie z ich wolą ciała ich zostały oddane do pro-sektorjum do użytku studentów medycyny.

Meridol
ZIOŁKOWY SPIRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa zmęczenie i zapobiega mi-grenie. Niedoszczędny do pielęgnowania ciała, nóg i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.



NA RATY

Bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, zegarki, pierścionki.
Zegarmistrz GUTMACHER
Smocza 21 róg Dzielnej.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zwłaszcza ratami.
LEŻYNO 33-10.

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego”. Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153. Telefon: 1-4 51, 113 51. Pro-wincja zamawia listownie.

Garnitury marynarkowe od 25 złotych. Nowy-Swiat 59-51.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.